Nr. 180 (5801) Cz. WARSZAWA, SOBOTA 19 MAJA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Dyktatura w Łotwie

Prąd faszystowski opanował *Łotwę*. Przebieg wypadków znamy dotychczas tylko z depesz urzędowych, a więc tak, jak je przedstawiają twórcy i organizatorzy zwycięskiego przewrotu. W każdymbądź razie nie ulega bodaj wątpliwości, że *żadnych poważniejszych prób oporu nie było;* spisek *Ulmanisa* i gen. *Balodisa* działał pod względem technicznym bardzo sprawnie; rozstrzygnęła *siła wojskowa;* realny układ sił społeczno-politycznych w kraju *umożliwił* tej sile działanie w warunkach wyjątkowo dogodnych.

***

Prasa berlińska powitała zamach *Ulmanisa* z entuzjazmem; polska prasa „sanacyjna" — tak samo; tamci, w Berlinie, twierdzą, że *Ulmanis* jest pojętnym uczniem *Hitlera;* u nas zalicza się dyktatora łotewskiego do naśladowców B. B. W. R.; ten „spór rodzinny" możemy śmiało pozostawić na uboczu... narazie; wszak chodzi *tylko* o pierwszeństwo co do „ojcostwa duchowego", nieprawdaż? fakt w tej chwili decydujący — to fakt, że *Łotwa znalazła się w obozie faszystowskim.*

Z punktu widzenia sytuacji ogólnej na froncie walki pomiędzy Socjalizmem a faszyzmem jest to — zapewne — nie więcej, niż *epizod* dla naszego ruchu niezmiernie przykry i bolesny, bo Socjalna Demokracja Łotwy umiała dokonać wielkiej pracy w wielu dziedzinach, — dla samego prądu faszystowskiego, w skali światowej, bez dużego specjalnie znaczenia; ale i *epizody* mają swoją jaskrawą wymowę.

***

Prowincjonalna prasa hitlerowska w Niemczech pisze już o Łotwie, jako nieomal o „bramie wypadowej" przeciwko *Związkowi Republik Sowieckich.* Jak to będzie naprawdę i — ewentualnie — jak prędko będzie? zobaczymy. Że *Łotwa dyktatury* powiększa na swoim odcinku *ogólne niebezpieczeństwo wojny* — to rzecz pewna. Zawsze dotykamy tu bądź cobądź kwestji *przyszłości.*

Bezpośrednio zaś uderza poprostu jawny, walący pałką po głowie, wniosek, mający znaczenie ogromne dla spoistości i dla siły wewnętrznej *ruchu socjalistycznego.*

Przecie kierownictwo łotewskiej Socjalnej Demokracji prowadziło od szeregu lat *klasyczną* linję tak zw. lewicy socjalistycznej we wszelkich zagadnieniach *taktycznych;* nikt nie może odtąd szukać źródeł klęski czy to w Niemczech, czy w Austrji, czy gdzieindziej właśnie w problemach *taktyki. To jest nieprawda.* Podziały na „lewice" i „prawice", analizowanie bez końca takich czy owakich posunięć taktycznych *przeszłości,* minionej bez powrotu, — to wszystko *osłabia* w momentach najcięższych— nie przynosiło i nie przynosi żadnej realnej korzyści.

Problem istotny, problem decydujący — to kwestja *IZOLACJI PROLETARJATU,* jako klasy społecznej; proletarjat *izolowany* od mas włościańskich, od mas zdeklasowanych, do „warstw pośrednich", *musi* przy danym układzie sił w świecie przegrywać. Te noto problem Socjalizm *musi* rozwiązać *za wszelką cenę.* Na ten punkt trzeba skierować *cały* wysiłek myślowy i *cały* wysiłek praktyczny. Niechże dramat łotewski będzie ostatnią już i wystarczającą nauczką!...

***

Ulmanis zwyciężył w Łotwie... Prasa hitlerowska tryumfuje. A tymczasem „Trzecia Rzesza" stoi u progu katastrofy finansowej, i wybory do rad załogowych w fabrykach i warsztatach Niemiec *przyniosły hitleryzmowi ciężką porażkę;* stąd powstała — między innemi — streszczona przez nas wczoraj mowa *Hitlera* na Kongresie *„Frontu Pracy".*

Powierzchnia jeziora faluje w różnych, sprzecznych ze sobą, kierunkach.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Łotwa po przewrocie

POGŁOSKI.

Podawaliśmy wczoraj, że we czwartek krążyły po Rydze wiadomości, jakoby na **Ulmanisa** dokonano zamachu. Pogłoski te, jak się zdaje, były fałszywe, **chociaż innych wiadomości z Łotwy, niż wiadomości urzędowe, dotąd niema.**

Jedna tylko nowa pogłoska przedostała się poprzez Estonję do finlandzkiej prasy socjalistycznej. Podobno około **Wałku,** tuż obok granicy estońskiej, nastąpiło starcie zbrojne pomiędzy łotewską strażą graniczną, a grupą czerwonych sportowców.

Szczegółów żadnych niema.

JAK WYGLĄDA RYGA?

Ze względu na obowiązujący stan wojenny ulice Rygi opustoszały onegdaj i wczoraj wieczorem wcześniej niż zwykle. Kawiarnie zamknięte zostały już o godz. 9-ej, a restauracje o godz. 11-ej. Wyszynk alkoholi został na przeciąg dwuch dni całkowicie zakazany, po tym zaś terminie godziny wyszynku mają być ściśle ograniczone. Przedstawienia w teatrach i kinach nie uległy przerwie, jednak frekwencja publiczności była dość niska. (PAT.).

ARESZTOWANIE AUSTRJACKICH „SCHUTZBUNDOWCÓW".

W Rydze aresztowano 10 członków austrjackiego „Schutzbundu", którzy byli gośćmi łotewskich socjalnych-demokratów. (PAT.).

POSIEDZENIE RZĄDU.

„Nowy Rząd" p. **Ulmanisa** odbył pierwsze „uroczyste posiedzenie", na którem p. **Ulmanis** wygłosił przemówienie, poświęcone... chwaleniu siebie samego i swoich kolegów.

Z rzeczy praktycznych postanowiono:

1) opracować projekt dekretu o podziale majątków państwowych pomiędzy b. kombatantów;

2) **zlikwidować strajki,** trwające w kilku przedsiębiorstwach;

3) **zredukować** uprawnienia szkół mniejszości narodowych, **„celem zjednoczenia szkolnictwa na podstawach narodowych"** (łotewskich).

To ostatnie może zastanowi trochę naszych chwalców p. **Ulmanisa** z obozu „sanacyjnego".

STRAJKI.

Owe „strajki w kilku przedsiębiorstwach" mają podobno, jak wynika z napomknień prasy łotewskiej (pozostała tylko prasa burżuazyjna) charakter polityczny.

Socjaliści francuscy atakują Rząd Doumergue'a

Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych

Na wczorajszem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych socjalista **Frossard** domagał się podjęcia niezwłocznej dyskusji nad ogólną polityką Rządu oraz nad wydanemi dekretami z mocą ustaw, oświadczając, iż Rząd winien złożyć sprawozdanie parlamentowi, zaś parlament nie może się wyrzec przysługującego mu prawa kontroli.

Premjer **Doumergue** odpowiedział na to krótkiem oświadczeniem. Odmawiając niezwłocznego podjęcia dyskusji, **Doumergue** oświadczył, iż postępując w ten sposób, działa zgodnie z wolą samej Izby, która zgodziła się, iż dekrety z mocą ustaw przedstawione będą do ratyfikacji w terminie późniejszym. „Parlament — mówił **Doumergue** — dał Rządowi dowód wielkiego zaufania. Nie sądzę, aby zaufanie to od tej pory się zmniejszyło i dziś domagam się go w dalszym ciągu. Rząd będzie do dyspozycji zgromadzenia w dniu, gdy sam przedstawi projekty ustaw ratyfikacyjnych". W dalszym ciągu swego przemówienia premjer zgodził się na wyznaczenie dyskusji nad zagadnieniami polityki zagranicznej na dzień 25 b. m.

Po postawieniu **kwestji zaufania** co do sprawy interpelacji **Frossarda, Doumergue** uzyskał 360 głosów, przeciwko 205. Przeciwko Rządowi głosowali komuniści, socjaliści, „neosocjaliści" oraz część radykałów, którzy, nie wyrażając opinji o polityce Rządu, sądzili, iż nie miał on prawa odmówić parlamentowi żądanych wyjaśnień. (PAT.).

Kto mieczem wojuje...

Endecka młodzież hitlerowska sprawiła sobie **miecz,** jako godło sztandarowe.

Również na znak miecza nawróciła się część emigracji rosyjskiej. Ukazał się właśnie pierwszy numer tygodnika rosyjskiego p. n.: **„Miecz".** Nowe pismo głosi hasło aktywizmu emigracji rosyjskiej, a aktywizm ten widzi w walce... z marksizmem, międzynarodowością, równością, w nacjonaliźmie, elityźmie" — słowem w faszyźmie.

Widocznie „aktywiści" emigracyjni są zdania, że drogą poparcia międzynarodówki faszystowskiej uda im się obalić bolszewizm i z kolei sfaszyzować Rosję. Są to rachuby typowo emigranckie, czyli zawodne, które mogą emigrantów równie dobrze doprowadzić do zwycięstwa komunizmu na Zachodzie.

Redaktorem **„Miecza"** jest — niestety! pan **Filosofow,** który za jednym zamachem przekreślił całą swoją przeszłość na rzecz mody przejściowej. W Paryżu reprezentuje pismo znany pisarz **Mereżkowski.**

Rząd „radykałów" podkopuje byt Republiki hiszpańskiej

Spiskowcy monarchistyczni wracają do armji

Z Madrytu donoszą, że ułaskawieni na mocy ostatnio uchwalonej ustawy amnestyjnej byli generałowie zamieszani w spiski monarchistyczne, zostali ponownie przyjęci do wojska.

Między innymi zostali powołani do służby czynnej były szef bezpieczeństwa gen. **Mola** i były premjer **Berenguer.**

Obaj generałowie, jak twierdzą w kołach miarodajnych, podlegają jednakże ścisłemu nadzorowi. (ATE).

Ten „nadzór' wydaje się być bardzo problematycznym. (Przyp. Red.)

Dlaczego „przyznał się" ponownie?

Tajemnice procesu berlińskiego

Przed sądem nadzwyczajnym w Berlinie zakończył się w nocy proces przeciwko Erwinowi **Schultzemu,** oskarżonemu o rzucenie bomby w dniu 21 marca na ul. Unter den Linden.

Schultzego skazano na 10 lat ciężkiego więzienia. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. Proces wzbudził wielkie zainteresowanie i obfitował w szereg drastycznych momentów. **Schultze,** który początkowo przyznał się do zarzucanego mu czynu, **odwołał potem swe zeznania.** Szereg świadków zeznawało korzystnie dla oskarżonego. Na początku wczorajszej rozprawy **Schultze** przyznał się ponownie do rzucenia bomby. (PAT.)

To właśnie **ponowne** „przyznanie się" oskarżonego wzbudziło wielką sensację.

Drugi etap procesu łuckiego

57 osób na ławie oskarżonych

We wtorek, dnia 22 b. m. rozpocznie się przed sądem okręgowym w **Kowlu** wielki proces polityczny, będący drugim etapem głośnej sprawy Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi, która była częściowo przedmiotem rozpraw przed sądem w Łucku.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 57 osób, w tej liczbie szereg przedstawicieli inteligencji ukraińskiej. Akt oskarżenia obejmuje około 400 stron. Na rozprawę powołano kilkuset świadków. Według przewidywań, proces kowelski potrwa około trzech tygodni. (PID.).

Niesamowita historja niemieckiego balonu stratosferycznego

Po godzinie lotu balon unosił trupy

Według doniesień z Moskwy, specjalna komisja **„Osawiochimu"** ogłosiła wyniki dochodzenia w sprawie tajemniczej katastrofy niemieckiego balonu stratosferycznego **„Bartsch von Sigsfeld",** o której pisaliśmy szczegółowo.

Według komunikatu komisji, balon niemiecki opadł w pobliżu miejscowości **Siebież** i podrzucany silnym wiatrem, wlókł się na przestrzeni 20 km., zawadzając po drodze o krzaki, drzewa, budynki i słupy telegraficzne.

Kilkanaście słupów telegraficznych zostało przewróconych na skutek uderzenia balonu.

W pewnym kolektywie rolnym balon zawadził o dach czytelni, zrywając dach i powodując uszkodzenie budynku. Wreszcie balon znalazł się nad powierzchnią jeziora, do którego wypadły z uszkodzonej gondoli zwłoki obserwatora, inżyniera **Schrenke.**

Jak twierdzi komisja „Osawiochimu", **śmierć obydwuch lotników niemieckich nastąpiła już w godzinę po starcie wskutek wadliwego funkcjonowania aparatów tlenowych wewnątrz gondoli.**

W gondoli nie znaleziono żadnych notatek lotników, oprócz wstępnych uwag datowanych w 45 minut po wystartowaniu balonu.

W ten sposób niemiecki balon stratosferyczny odbył t. zw. ślepy lot **ze zwłokami dwuch lotników.** (ATE).

***

Komisja ekspertów niemieckich przyłączyła się do orzeczenia fachowców sowieckich.

Sprawa Stawickiego wciąż jeszcze żyje

Nowa próba obciążenia b. premjera Chautemps i stanowcze zaprzeczenie

Przy ponownem badaniu przez komisję śledczą dla wyświetlenia afery **Stawickiego** dep. **Bonnaure** oświadczył, m. in., iż oddawna wiedział o tem, że pod nazwiskiem „Alexandre" ukrywa się **Stawicki.**

Jedno z pism wymieniło w kwietniu 1933 r. nazwisko **Bonnaure'a, jako wspólnika Stawickiego.**

Bonnaure doniósł o tem b. premjerowi **Chautemps,** który wówczas pełnił funkcje ministra spraw wewnętrznych. **Chautemps** uspakajał dep. **Bonnaure'a,** iż nie należy się całą sprawą przejmować i obiecywał uprzedzić go, czy należy kontynuować stosunki ze **Stawickim,** czy też je przerwać.

W liście, wystosowanym do przewodniczącego komisji dla zbadania afery **Stawickiego,** b. premjer **Chautemps** zaprzecza kategorycznie, jakoby **Bonnaure** zwracał się do niego o radę, czy ma wstąpić do wydawnictwa **„Volonte"** i jakoby dawał mu jakiekolwiek zapewnienia co do osoby **Stawickiego.**

Chantemps twierdzi również kategorycznie, że nigdy nieo biecywał **Bonnaure'owi** uprzedzać go, czy należy podtrzymywać stosunki ze **Stawickim.**

(PAT)

Strajk piekarski

w okolicach podwarszawskich

W gminach podwarszawskich wynikł zatarg pomiędzy właścicielami zakładów piekarskich a czeladnikami na tle wysokości płac. Czeladnicy domagają się podwyżki płac do 20 proc. W **Falenicy** wczoraj wybuchł z tego powodu strajk. Analogiczny zatarg wynikł w **Pruszkowie.** (PID.)

Akcja sędziów o poprawę płac

Jak się dowiaduje agencja PID. Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów R. P. opracowało memorjał w sprawie poprawy płac członków magistratury sądowej.

Nasz reportaż

Piekło mieszkaniowe stolicy

Jak mieszkają ludzie pracy?

Kwestja dachu nad głową jest obok zagadnienia bezrobocia i codziennych trudności materjalnych jedną ze spraw, najbardziej dręczących ludzi pracy.

Pisze się u nas dużo o konieczności poprawy warunków mieszkaniowych, o potrzebie budowania tanich mieszkań, dla tych, których zarobki maleją ustawicznie i dla których opłata komorniana stanowi często 40 — 50 proc. ich miesięcznych zarobków.

Mało się pisze o **faktycznych** warunkach mieszkaniowych w jakich ludzie żyją od lat, milczy się o tych norach, izbach na poddaszach i w ciemnych wilgotnych suterynach położonych, nie mówi się o przeludnieniu, jakie panuje w mieszkaniach robotników i źle uposażonych pracowników umysłowych.

Przeszedłem po mieszkaniach w różnych dzielnicach miasta. Przyjmowany byłem różnie. Podejrzliwie i z sympatją. Ze złością i obojętnością.

Niektórzy dawali wymijające odpowiedzi na progu mieszkań. W kilkunastu mieszkaniach byłem jednak przyjęty bardzo życzliwie (chociaż niewszędzie trafiałem nawet na sympatyków). Moi informatorzy udzielali mi wyjaśnień i odpowiedzi wyczerpujących i dokładnych.

Któż z nas nie zna mieszkania robotniczego? Tych pokoików z kuchnią, kuchenek zatłoczonych: meblami, niezliczoną ilością łóżek rozstawionych na noc, poskładanych na dzień, tych dwupokojowych „apartamentów" w amfiladzie, mansard szczytowych, po których ścianach przez cały okrągły rok ciurkiem nieomal ścieka woda. Nie mam zamiaru opisywać ubożuchnych wnętrz mieszkań robotniczych, położonych często w domach nieskanalizowanych, w kórych z ubikacji ogólnej wydziela się zatruwające powietrze. Przystępuję do stwierdzenia następujących faktów.

ŚLUSARZ, który zarabia 110 zł. miesięcznie mieszka na czwartem piętrze w wielkiej kamienicy czynszowej, położonej przy ul. Pięknej. W domu tym 95 proc. mieszkań na ogólną liczbę 167 są to lokale jedno, dwu, dwu i pół izbowe. Dom jest stary. Za pokój z kuchnią, z wygodami płaci 53 zł. miesięcznie a więc bezmała 50 proc. zarobku. Ślusarz ma na utrzymaniu żonę, troje dzieci. Dzieci urodziły się w okresie dobrej konjunktury, kiedy mój rozmówca zarabiał miesięcznie do 350 zł. Dziś, kiedy zarobki jego spadły o przeszło 60 proc. za komorne płaci tyle samo, jak przed laty.

Na **Ochocie**, na ul. **Grójeckiej, Raszyńskiej, Dalekiej** i na **Przemyskiej** znajdują się domy, zamieszkałe wyłącznie przez ludność robotniczą. Małe ciasne mieszkanka, w odrażająco brudnych domach, „idą", jak mi mówili po 27, 35, 40, 45 i 70 zł. Zależnie od wielkości mieszkania. Przeważają mieszkania półtora i dwu izbowe.

W jednym dwu izbowym lokalu mieszka 19 osób. Lokator główny, **ROBOTNIK, ZATRUDNIONY NA ROBOTACH PUBLICZNYCH**, wyciąga na **Żeraniu** około 18 zł. tygodniowo, a więc miesięczny jego zarobek nie przekracza 75 zł. Za komorne płaci 75 zł. Aby nie stracić dachu nad głową odnajmuje kąty. W niedużych dwuch pokojach z kuchnią w każdym kącie mieszka nieomal kto inny. Jeden lokator też zatrudniony **na robotach publicznych** płaci za używalność kąta 7 zł. miesięcznie, drugi **pracownik fryzjerski** płaci 9 zł.

Bezrobotny monter zamiast komornego daje codziennie obietnice, że wszystko co się od niego należy to zwróci, jak tylko znajdzie robotę; ale narazie zamiast płacić 8 zł. mies. zalega **już z** czynsze od listopada r. ub. W mieszkaniu tym pół pokoju zajmuje rodzina złożona z pięciu osób. Ojciec rodziny **TRAGARZ**, zarabia do trzech złotych dziennie, a że jest krewki, miewa częste zatargi z policją — musi płacić doraźne mandaty karne, co obniża jego i tak szczupłe zarobki.

Lokator główny gnieździ się w kuchni z pięciorgiem dzieci, żoną sparaliżowaną teściową i inwalidą ojcem. Trzech **subjeków**, jeden zdeklasowany **emigrant rosyjski**, każdy z nich płaci po 6 zł. miesięcznie za prawo spania, bez prawa pobytu w domu w dnie powszednie z obowiązkiem wyjścia z domu w niedzielę najdalej o godzinie 1 w południe. Ogółem cały ten pluton sublokatorów płaci naszemu rozmówcy aż 52 zł. Różnice w kwocie 23 zł. miesięcznie pokrywa on sam samodzielnie ze swoich głodowych zarobków. Na utrzymanie pozostaje **zaledwie około 50 zł.** miesięcznie. Utrzymać za 50 zł. dziewięć osób, to doprawdy sztuka nielada. Utrzymać dziewięć osób, nakarmić je, oprać, kiedy się ma na głowę zaledwie 4 zł. 55 gr. na trzydzieści dni — tego, twierdzę, nikt nie dokaże, bo dokazać nie może. To nie jest życie, to jest głodowanie, codzienne głodowanie.

Tak mieszkają **ROBOTNICY PRACUJĄCY**. Wybrałem wcale nie najjaskrawsze wypadki.

Z tych tylko dwuch przykładów wypływa jeden najważniejszy wniosek, **że** ceny mieszkań są za wysokie. Wszystko spada. Obniżają się zarobki robotnicze, **tylko sztywne ceny mieszkań utrzymują się na poprzednim poziomie**, ani drgnęły.

A. O.

Echo procesu brzeskiego

Sprawa pos. Rybarskiego przeciwko „Gazecie Polskiej" została znowu odroczona

Wczoraj w Sądzie Okręgowym Warszawy miała być rozpatrzona odroczana już wielokrotnie sprawa posła R. **Rybarskiego** (Str. Narodowe) przeciwko redaktorowi **„Gazety Polskiej"** p. Tadeuszowi **Hiżowi** o zniesławienie w druku.

Po zeznaniach posła **Rybarskiego** w procesie brzeskim. **„Gazeta Polska"** umieściła napastliwe sprawozdanie z tych zeznań, pisząc, iż „poseł Rybarski, chcąc oszczędzić i ratować swoich dawnych przeciwników, składał wykrętne i kłamliwe zeznania".

Do procesu powołano cały szereg świadków, między innymi prezesa BGK., gen, **Góreckiego**, prezesa P. K. O. **Grubera**, b. min **Miedzińskiego** i t. d.

Sprawę znowu, raz jeszcze, odroczono do dnia 30 maja.

I. K.

P.A.T. zapewnia,

że w kwietniu nie było deficytu budżetowego

Wpływy i wydatki budżetowe w pierwszym miesiącu nowego roku budżetowego — 1934/35, t j. w kwietniu przedstawiały się następująco:

Dochody budżetowe w marcu r. b. wyniosły **177,0 milj.** złotych, w **kwietniu** r. b. zaś spadły do **170,5 milj. zł.**, licząc już jednak wraz z wpływami z Pożyczki Narodowej, zaliczonemi na budżet Ministerjum Skarbu w sumie 15,3 milj. zł.

Wydatki budżetowe wynosiły w **marcu** r. b. 235,3 milj. zł. w kwietniu zaś spadły **gwałtownie do 170,5 milj. zł., równoważąc się więc całkowicie z dochodami kwietniowemi.** Kwiecień r. b. jest więc pierwszym od dłuższego okresu czasu miesiącem, nie wykazującym deficytu budżetowego. (PAT).

***

Od siebie dodamy, że w pierwszym miesiącu nowego roku budżetowego wydatki z reguły spadają, w dochodach zaś istnieje pozycja z tytułu „Pożyczki Narodowej". W wyniku nastąpiło zrównoważenie za m. kwiecień.

Tajemnica służbowa urzędników państwowych

Ministerjum Skarbu wydało okólnik w sprawie obowiązków zachowania tajemnicy służbowej przez urzędników skarbowych. Okólnik ten zaznacza, że tajemnica służbowa obowiązuje funkcjonarjuszów skarbowych nawet w wypadku opuszczenia służby. Ściganiu podlegać będzie ujawnianie jakichkolwiek wiadomości zdobytych przez urzędników w czasie lustracyj przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. (PID.).

Losy magistrali węglowej

Ajencja „Press' donosi:

„Na *dzień 11 czerwca r. b.* zwołane zostało do Warszawy posiedzenie rady zarządzającej *francusko - polskiego konsorcjum kolejowego.*

Obradom tym przypisywane jest szczególne znaczenie. Poza przedstawicielami akcjonarjuszów francuskich, przybyć mają do Warszawy reprezentanci francuskiego świata fiannsowego. Oczekiwane są rozmowy na temat sfinansowania *zakupu taboru kolejowego* dla linji Śląsk — Gdynia oraz na temat *drugiej transzy,* przewidzianej umową pożyczki. Słychać, iż rozmowy fiannsowe toczyć się będą zarówno na posiedzeniu rady zarządzającej, jak i *poza radą.*

W kołach poinformowanych *zaprzeczają pogłoskom,* jakoby czynione były zabiegi o *pożyczkę angielską dla linji Śląsk — Gdynia.* Poprawa na rynku pieniężnym we Francji oraz dążenie do zlikwidowania wszystkich zatargów gospodarczych polsko - francuskich stwarzają korzystną atmosferę dla ewentualnych operacyj pożyczkowych na rynku francuskim dla inwestycyj w Polsce".

Tyle **Press.**. Cały komunikat powyższy, zaczerpnięty niewątpliwie z kół „sanacyjnych" w treści swej dość mętny, wygląda tak, jak gdyby w ciężkich przejściach naszej doprawdy **nieszczęsnej magistrali,** chciano stworzyć jakiś moment jaśniejszy.

Podobnych, jak powyżej zapowiedziane, posiedzeń Rady Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego mieliśmy dotąd chyba dość, a jednak wszystkie one — wbrew wszelkim „radosnym' nadziejom — **kończyły się na niczem,** bo kapitał zagraniczny (koncern Schneidra) w sposób zupełnie jawny i zgoła bezceremonialny **opierał się — jak wiadomo — wykonaniu umowy,** przedewszystkiem w jej **najbardziej istotnym punkcie,** to jest **wypłaty reszty** ustalonej w umowie pożyczki, na poczet której Polska otrzymała przed paru laty, **zaledwie trzecią część.**

Przypominamy, że to **wyraźne sabotowanie ze strony kapitalistów zagranicznych** dokończenia budowy magistrali **ułatwiała im klauzula,** którą wobec **wprost niepojętej nieprzezorności polskiej strony** udało się im przemycić do umowy, a która zastrzega, że dalsza emisja pożyczki kolejowej nastąpi **„o ile pozwoli na to stan rynku francuskiego".**

Dlaczego Polska — dając koncernowi Schneidra i tak już niesłychanie **korzystne warunki umowy** (dzierżawa linji **na 45 lat i t. p.!**) miała w dodatku troszczyć się jeszcze o to, skąd koncern weźmie pieniądze, których **zobowiązał się Polsce w określonych terminach dostarczyć,** więc jak mogła strona polska **zgodzić się na powyższe zastrzeżenie,** tego wytłomaczyć sobie nie **potrafimy.**

Pozatem — jak już o tem pisaliśmy — kapitaliści francuscy **złamali umowę** w paru innych punktach (przejęcie linji na własny rachunek, sprawa taboru itd.). Wprawdzie umowa zawiera słuszne zastrzeżenie, że w razie niedotrzymania przez Koncern swych zobowiązań, **Polska ma prawo umowę unieważnić,** ale tego zastrzeżenia Polska, mimo wszystko, **nie wyzyskała na swoją korzyść,** jakkolwiek Kocern naszą nieprzezorność **wykorzystał skwapliwie na swoją!** Czem tłomaczyć tę naszą dziwną „uprzejmość' wobec obcych a zgoła bezwzględnych kapitalistów, też nie wiemy...

Że wobec tego wszystkiego, co zaszło, dotąd wszelkie zapowiedzi dalszych rokowań i wszelkie łączone z tem „nadzieje", nie budzą już wiary, rzecz chyba jasna.

Lepiej niczego nie zapowiadać a zakończyć wreszcie całą tę historję, która **nam bynajmniej zaszczytu nie przynosi.**

t.

Prof. Szmidt u Roosevelta

Znany sowiecki badacz okolic podbiegunowych prof. **Szmidt,** który stał na czele wyprawy **„Czeluskina", został przyjęty** wraz ze swym towarzyszem prof. **Uszakowem** przez prez. **Roosevelta w** „Białym Domu".

Uczeni sowieccy zjawili się w „Białym Domu" w towarzystwie ambasadora sowieckiego **Trojanowskiego.**

Prez. **Roosevelt** rozmawiał dłuższy czas z prof. **Szmidtem** na temat możliwości ustalenia stałej komunikacji morskiej w oklicach arktycznych. (ATE).

Antysemityzm „w skali światowej"

Z kół hitlerowskich donosi ag. PAT, że we wrześniu b. r. zwołany będzie do Norymbergji pierwszy **„Międzynarodowy Kongres Antysemitów z całego świata".** Jak wiadomo, Norymberga jest siedzibą dr. Juljusza **Streichera,** organizatora bojkotu Żydów w marcu 1933 r. i wydawcy tygodnika antysemickiego „Der Stuermer". Przypuszczamy, że nie zabraknie na tym Kongresie i naszych rodzimych „sztafetowców".

Rokowania handlowe polsko-sowieckie

Agencja PID. dowiaduje się, że w związku z przyjazdem nowego Torpreda sowieckiego **Tamarina,** podjęte będą przez przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R. w Polsce **rokowania** z zainteresowanemi ministerjami w sprawie dalszej wymiany towarowej polsko - sowieckiej.

Sowiety uzależniają dalsze zamówienia w Polsce od przyznania kontyngentu na **artykuły żywnościowe, surowce, chemikalja** i t. p.

980 osób wyemigrowało z kraju

W ciąg ub. miesiąca wyemigrowało z kraju 980 osób. Większość wychodźców udała się przez Gdynie za Ocean do Stanów Zjednoczonych A. P., Argentyny, Brazylji i Kanady. (PID.).

Juljusz Deutsch

9)

Wojna domowa w Austrji

Według relacyj uczestników walk i naocznych świadków

DOKOŃCZENIE IX ROZDZIAŁU.

Potem jednak zaczął się ponowny atak rządu i od tej chwili straciliśmy wszelką świadomość, powstał kompletny zamęt, piekło otwarło się we wszystkich kątach. Do tychczas mieliśmy doczynienia z przeciwnikiem, którego widzieliśmy, teraz zgóry padał na nas ogień karabinów maszynowych. Rząd zdobył dolny koniec Marxhofu i w ten sposób mieliśmy wroga w samym domu. Przytem wskutek ostrzeliwania pękły gazociągi i w obawie wybuchu musieliśmy sami opuścić niektóre pokoje. Już zrana staraliśmy się wyprowadzić z Marxhofu kobiety, dzieci oraz tych, którzy nie chcieli więcej brać udziału w walce, lub też nie brali go wogóle. Udało się to nam częściowo i dopiero później wyprowadziliśmy wszystkie dzieci i część kobiet. Sam widziałem zastrzeloną kobietę i dwoje dzieci, które zmarły od kul policyjnych.

Koło południa ogień ze strony policji osłabł i na przegląd przybyło znakomite towarzystwo wyższych oficerów policji. Mieliśmy uczucie, jak gdybyśmy byli dzikiemi zwierzętami w menażerji, które odwiedza pogromca. Na tych panów, w szczególności na jednego cywila, który stał między oficerami, skierowaliśmy ogień. Jeden z oficerów został ranny. Potem dowiedzieliśmy się, że odwiedził nas osobiście wice-kanclerz *Fey* i że raniliśmy jego adjutanta.

W tym czasie na środkową część Marxhofu, w której sam nie byłem, skierowano ogień artyleryjski. Usłyszeliśmy trzy ciężkie uderzenia, jedno po drugiem.

Niektórym towarzyszom z górnej części łańcucha budynków udało się nawiązać kontakt ze światem. Towarzysze ci przez podziemną sieć kanałów wydostali się do oddalonej dzielnicy, (której nie należy jeszcze dziś ujawniać, aby nikogo w Wiedniu nie narażać na niebezpieczeństwo) gdzie postarali się o żywność i papierosy.

O godzinie trzeciej policja już tak daleko zaszła, że moja grupa musiała się usunąć z Marxhofu. Zabrawszy całą broń i żywność, wyszliśmy właśnie przez tę sieć kanałów. Z oddalonej dzielnicy wspinaliśmy się ostrożnie w górę miasta z zamiarem przedostania się do Floridsdorf lub Ottakring, ponieważ towarzysze donieśli nam, że w tych miejscach trwa jeszcze walka z powodzeniem. Nie mogliśmy jednak dostać się ani do Ottakring ani do Floridsdorf, więc ukryliśmy broń i rozeszliśmy się.

Żadnemu z naszej grupy ani na sekundę nie powstawało w myśli, że to co robimy lub zrobiliśmy było niesłuszne lub nieprawne. Przeciwnie, uważaliśmy się za prawowitych obrońców austrjackiej Konstytucji, która od marca 1933 r. została przez kanclerza zawieszona.

W czasie walki ani razu nie słyszeliśmy radja. Dopiero gdy opuściliśmy Marxhof, opowiedziano nam, co za kłamstwa i bajki panowie ministrowie opowiadali światu. Żaden z nas nie wierzył ani słowu. Gdy mówiono, że rząd rozgłasza o ucieczce *Bauera i Deutscha,* mieliśmy wszyscy tylko jedno życzenie: oby rzeczywiście znaleźli się zagranicą i oby ci dwaj towarzysze gdzieś z zagranicy kierowali organizacją nielegalnego ruchu austrjackiego.

Byliśmy wszyscy niesłychanie zmęczeni; mieliśmy uczucie, że przegraliśmy bitwę, ale nie wojnę. I to uczucie, że nie przegraliśmy wojny i że wojna trwa dalej, — mamy także dziś jeszcze.

X. FLORIDSDORF.

Najwybitniejszą akcję wojskową wiedeński republikański Schutzbund przeprowadził we *Floridsdorf.* Floridsdorf leży nad lewym brzegiem Dunaju, jest połączona z Wiedniem tylko kilkoma mostami i wraz z okolicznemi gminami stanowi jakby samodzielne miasto. Policja i oddziały rządowe na początku walk miały zbyt wiele pracy w częściach miasta na prawym brzegu Dunaju, aby móc znaczniejsze siły przeczucić przez most do Floridsdorf. Schutzbundowi, którego akcję cechowała energja i szybkość decyzji, udało się tedy wziąć w swe ręce większą część okolicy Floridsdorf.

I tu bezpośrednim bodźcem do walki stało się agresywne postępowanie policji. Dnia 12 lutego w południe w *Schlingerhofie* jednym z nowych bloków mieszkaniowych, odbywała się konferencja komitetów fabrycznych. Policja wtargnęła na konferencję, aresztowała wielu uczestników, a pozostałych rozpędziła. Równocześnie oddział policji Schutzbund zaatakował posterunki we *Florid*-tychmiastowego rozstrzeliwania — usiłował zmusić strajkujących do podjęcia pracy. W odpowiedzi na te gwałty policji „Schutzbund" zaatakował posterunki we *Floridsdorf* i zdobył je w ciągu nocy. Bronił się jeszcze komisarjat dzielnicy. W wyniku walki schutzbundowcy zmusili do ucieczki oddział policji, który przybył z odsieczą na autach, przyczem zdobyli dwa karabiny maszynowe. Rankiem 13-go lutego Schlingerhof i inne budynki miejskie, obsadzone poprzedniego dnia przez policję, znajdowały się w rękach Schutzbundu. Uzbrojono straż ogniową, którą dowodził jej komendant inżynier *Weissel.* Straż ogniowa dostała rozkaz zaszachowania komisarjatu, nie zdołała jednak spełnić zadania, gdyż została wkrótce pobita. Większy oddział Schutzbundu ponowił próbę odbicia zabudowań straży. Atak był w pełni, lecz nagle zjawiło się *auto pancerne,* które wzięło schutzbundowców w silny ogień. Musieli się więc cofnąć do Schlingerhofu. Wojsko i policja atakowały pod ochroną artylerji. Zaczęła się decydująca walka o Schlingerhof. Opisuje ją uczestnik walki:

(Dok. nast.)

Walka wyborcza do samorządów

Tam, gdzie wybory mają się odbyć 27 maja, — jutro ostatni dzień sprawdzania, czy jesteście zapisani na liście wyborców

Kwiatki przedwyborcze...

Piszą do nas z Łodzi:

Zblokowana „sanacja" łódzka, wespół z wszelkiego rodzaju przybudówkami, idzie do wyborów miejskich pod flagą „POWSZECHNEGO KOMITETU WYBORCZEGO PRACY DLA SAMORZĄDU". Na liście tej znajduje się m. in. grono wypędków z miejscowej chadecji, polujących na posady ławnikowskie, a znanych szeroko z uczuć żydożerczych. Ze względów tedy „dyplomatycznych", kazano „sanacji" żydowskiej iść do wyborów oddzielnie, pod wodzą p. MINCBERGA, posła z BBWR, bogatego kupca i prezesa gminy żydowskiej.

Ten „ZJEDNOCZONY ŻYDOWSKI BLOK WYBORCZY" wydał już odezwę „programową", która na wstępie stwierdza, że do Bloku „należą wszystkie bez wyjątku żydowskie organizacje polityczne, religijne i gospodarcze, stojące na gruncie WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM P. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO" (podkreślone w odezwie). Wśród steków frazesów i obiecanek wyborczych „kombatantów" żydowskich, jasna jest jedynie zapowiedź walki o zwolnienie sfer posiadających z „nadmiernych" (?!) obciążeń, „mających swe uzasadnienie jedynie w demagogji (!) partyjnej".

Blok ŻYDOWSKI, pozostający w ścisłem porozumieniu z „sanacyjnym" Komitetem ANTY - ŻYDOWSKIM, któremu przewodzi b. endek, poseł BBWR, p. Wolczyński, utworzony został z następujących organizacyj: „Centralne Stow. KUPCÓW i PRZEMYSŁOWCÓW", „Centralne Stow. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI", „Zrzeszenie WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI", niektóre CECHY żydowskie, „Stow. RZEŹNIKÓW Branży Cielęcej", „Centrala Ruchu Kołowego" (?), „Stow. WŁAŚCICIELI PIWIARŃ", „Zrzeszenie Żydów - Ortodoksów" i kilku innych. Całe to towarzystwo żegluje i żeruje „na gruncie współpracy z Rządem P. Marsz. Józefa Piłsudskiego"... Grzmiące słowa p. Prystora o „pędzeniu kijem" widocznie nie zaczęły jeszcze obowiązywać...

***

Przed paru dniami aresztowano w Łodzi cały zarząd miejscowy STRON. NARODOWEGO, nie wyłączając przewodniczących kół dzielnicowych. Według komentarzy urzędowych, aresztowania te mają związek z awanturami anty - żydowskiemi, organizowanemi ostatnio przez endeków łódzkich. Dziwnem się jednak wydać musi, że — choć wybryki te trwają już od paru miesięcy — na represje zdecydowano się dopiero na dwa tygodnie przed wyborami. Tak czy inaczej, wobec tych represyj, endecy będą w swej walce wyborczej mocno skrępowani. A dla „obozu" — to rzecz nie bez znaczenia.

***

Prasa łódzka podała charakterystyczną wiadomość, że w okr. IV i VII stwierdzono, iż znaczne ilości uprawnionych do głosowania zostały pominięte w spisie wyborców. Okręgi wymienione są to dzielnice wybitnie ROBOTNICZE, w których zwycięstwo listy socjalistycznej, w warunkach „normalnych", byłoby zgóry zapewnione... Kto wie, czy te pominięcia nie wiążą się w pewną całość z... komunikatem łódzkiej „Federacji" z d. 5 maja, z którego to komunikatu, NA TRZY TYGODNIE PRZED WYBORAMI dowiedzieliśmy się, że to... właśnie pp. „federanci" (BBWR) „na wiele lat" „obejmą rządy w mieście".

Akcja wyborcza w Lublinie

(Kor. własna).

Miasto zostało podzielone na 5 okręgów, z których jeden zamieszkały jest prawie wyłącznie przez ludność żydowską.

PPS idzie do wyborów łącznie z klasowemi związkami zawodowemi. Przed kilku dniami **odbyło się w sali ZZK** ogólne zebranie członków Partji organizacji lubelskiej, poświęcone sprawom wyborów. Przewodniczący tow. **Kunicki**, referował tow. **Skowroński**, przedstawiając wytyczne pracy wyborczej, oraz jej **organizację**. Zgłoszone wnioski zostały jednomyślnie uchwalone.

Po zebraniu partyjnem odbyła się konferencja z zespołem aktywniejszych towarzyszów z Organizacji Młodzieży T. U. R. i milicji PPS.

We wtorek 15 b. m. odbyła się masówka kolejarzy lubelskich, na której przemawiali ttow.: **Skowroński** i **Przedmojski**. Uchwalono poprzeć solidarnie listę PPS.

W środę 16 b. m. w lokalu Rady klasowych związków zawodowych odbyło się przedwyborcze zgromadzenie PPS dzielnicy **Bronowice**. Przemawiali tow. ttow.: **Baranowski** i **Skowroński**. Zebranie miało przebieg manifestacyjny, postanowiono przystąpić do usilnej agitacji na rzecz naszej listy.

Tegoż dnia odbyła się masówka dozorców **domowych, należących do klasowego** związku zawodowego dozorców. Przemawiali ttow.: **Skowroński** i **Pszczoła**.

Na najbliższe dni zostały wyznaczone liczne zgromadzenia przedwyborcze w lokalach związków zawodowych i pod gołem niebem we wszystkich okręgach wyborczych.

***

„Sanacja" prowadzi usilną akcję wyborczą w **szkolnych lokalach i w warsztatach pracy**, gdzie administracja zmusza robotników do uczestniczenia w zgromadzeniach. W ubiegłą sobotę urządzono taką **„przymusówkę"** w warsztatach kolejowych. Do głosowania na BB nawoływał kolejarzy sam kierownik komitetu wyborczego „sanacji" na terenie Lublina, major **Lis-Błoński**. Na żądanie zebranych wyjaśnienia powodu i celu obniżek głodowych płac pracowników państwowych, p. major tłomaczył, że **rząd, podnosząc pensje dygnitarzom, uczynił to celowo, chcąc zapobiec w ten sposób nadużyciom (!) w funduszach dyspozycyjnych, które obecnie z chwilą podwyżki uposażeń dygnitarskich, mają zniknąć (!!).**

Próby „sanacji" urządzenia wiecu pod gołem niebem dały opłakane rezultaty: robotnicy nie dają przyjść do głosu machérom „sanacyjnym" i gonią ich precz. W ostatnią niedzielę został rozbity wiec „sanacji" w dzielnicy robotniczej **Kalinowszczyzna.** Mówców bebeckich wygwizdano, musieli oni zrezygnować z odbycia wiecu i pod ochroną policji wycofali się.

Endecy od dłuższego już czasu prowadzą energiczną kampanję wyborczą pod hasłami antysemityzmu. Miejscowy kler udziela endekom poparcia na całej linji, w kościołach prowadzi się zaciekłą agitację, uruchomiono też wszelkie bractwa, stowarzyszenia św. Zyty i inne dewocyjne organizacje.

Nasza organizacja lubelska PPS stoi w ogniu walki przeciwko dwum faszyzmom: „sanacyjnemu" i endeckiemu.

Związek Rezerwistów i B.B.W.R.

Związek Rezerwistów wydał, jak donosi prasa „sanacyjna", okólnik do swoich oddziałów i członków, wzywający do **popierania BBWR podczas wyborów samorządowych.** Okólnik podpisany został przez p. M. **Kościałkowskiego,** komisarycznego prezydenta m. st. Warszawy, jako prezesa Związku. **Związek Rezerwistów „ujawnił" w ten sposób swoją... „bezpartyjność" ponad wszelką wątpliwość.**

Ochrona przed pożarami

Dnia 18 maja ogłoszona została uchwalona przez parlament ustawa o ochronie przed pożarami i innemi klęskami. Ustawa wchodzi w życie w 6 miesięcy po jej ogłoszeniu, czyli dnia 19 listopada r. b.

Ustawa nakłada na gminy obowiązek utrzymania zawodowych i przymusowych straży pożarnych oraz odpowiedniego subwencjonowania straży ochotniczych.

Prawno - publiczne oraz prywatne towarzystwa ubezpieczeń od ognia obowiązane są przeznaczać na koszty akcji przeciwpożarowej kwoty, których wysokość ustalą na każdy rok ministrowie spraw wewnętrznych i skarbu.

Ustawa przewiduje kary administracyjne w wysokości do 1000 złotych grzywny lub do miesiąca aresztu za wprowadzenie w błąd straży pożarnej, lub uchylenie się od obowiązków w razie pożaru. (PRESS.).

Przegląd prasy

LUKSUS DYKTATURY.

Przewrót, który dokonał się na Łotwie w nocy z wtorku na środę znajduje odbicie w prasie polskiej.

„Głos Narodu", pisząc o przyczynach, które skłoniły **Ulmanisa** do zamachu stanu, zaznacza:

> „Rząd p. Ulmanisa nie miał łatwego zadania, gdyż nie posiadał w Sejmie zwartej większości. Istniały dwie silne opozycje z prawicy i lewicy. Oparciem dla Rządu było włościańskie centrum oraz drobne kluby mniejszościowe. Tworzyły one niejednokrotnie t. zw. języczek u wagi i często los gabinetu zależał od ich głosów. Może to było niewygodne dla p. **Ulmanisa, ale na to nie było rady**".

P. **Ulmanis** znalazł radę. Za podszeptem doradców z zewnątrz dokonał zamachu stanu. Niewiadomo zresztą, czy argumenty bodaj z Berlina nie były ważkie i bardziej brzeczące, niż same podszepty.

„Głos Narodu" przypomina, że również w pierwszej Dumie rosyjskiej delegacja polska stanowiła języczek u wagi. **Stołypin** zmienił przeto ordynację wyborczą dla b. Kongresówki, nie mogąc darować Polakom, że ich głosami mniejszości narodowej, przeszła w Dumie reforma rolna.

Nawiasem zaznaczamy, że pojętni uczniowie **Stołypina** po kilkunastu latach nie mogli przebaczyć Pierwszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej, iż o wyborze jego „zadecydowały".. mniejszości narodowe...

Pisze więc **„Głos Narodu"**:

> „Ale to było w Rosji za Stołypina, kiedy to państwo osiągnęło, zdawało się, apogeum swej potęgi. Tu zaś mamy do czynienia z małą Łotwą i z odpowiednim do jej rozmiarów dyktatorskim rządem. Jeżeli wielkiej i potężnej Rosji nic nie pomogły stołypinowskie metody rządzenia, wśród których na pierwszem miejscu figurowała walka z „inorodcami", to z pewnością i dyktatura na Łotwie nie wpłynie dodatnio na rozwój tego państwa i nie zwiększy jego bezpieczeństwa. Takie państwa, jak Łotwa, istniejące w dużej mierze z łaski potężnego sąsiada (Rosja sowiecka) nie mogą sobie pozwalać na dyktatorskie eksperymenty, które mają tę właściwość, że mobilizują przeciwko temu systemowi ogromną większość społeczeństwa. To nie wzmacnia państwa, lecz, przeciwnie, osłabia je bardzo. Na ten zbytek dwumiljonowa Łotwa z pewnością pozwolić sobie nie może".

PODSZEPTY.

Jeszcze nie zdążył nowy premjer dobrze usadowić się na fotelu premjerowskim, gdy już znaleźli się z piekła rodem doradcy, wskazujący szefowi Rządu sposoby na ratowania Państwa.

Na posiedzeniu warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej p. **Klarner** wystąpił z projektem ratowania budżetu kosztem opłat na ubezpieczenia socjalne.

Jak już niejednokrotnie to podkreślaliśmy, w łonie „sanacji" przygotowuje się zamach na ubezpieczenia socjalne. Mówi o tem ankieta **„Gazety Polskiej"**, potwierdzają to słówka rzucane niby od niechcenia przez różnych mężów, mających w „sanacji" coś do powiedzenia.

„Gazeta Warszawska", pisząc o tych podszeptach, podnosi:

> „Ten negatywny stosunek do ubezpieczeń rozumiało się dotąd w ten sposób, że chodzi o zmniejszenie opłat i ulżenie w ten sposób życiu gospodarczemu. Mówimy wyraźnie o zmniejszeniu „opłat", a nie „świadczeń", ponieważ niekoniecznie drugie musi być następstwem pierwszego. Przy innej organizacji i administracji ubezpieczeń możnaby uzyskać znaczne oszczędności bez krzywdy ubezpieczonych, a przy zupełnej zmianie systemu możliwe byłyby nawet wększe od obecnych korzyści.
>
> Projekt p. Klarnera jest zmianą dotychczasowego „nastawienia" w tej sprawie. Na zmniejszeniu świadczeń socjalnych ma zarobić nie życie gospodarcze, ale—rząd. W praktycznem wykonaniu rzecz ta wygląda w ten sposób, że opłaty ubezpieczeniowe byłyby zmniejszone, natomiast uległyby zwiększeniu podatki. Niezależnie od formy, byłby to de facto podatek skarbowy od pracowników, w rodzaju tego, jaki obecnie jest ściągany na fundusz pracy".

Jak jest sens tego projektu z punktu widzenia życia gospodarczego? Otóż sens jest taki:

> „Wydaje nam się, że mamy tu do czynienia z t. zw. wyższą polityką. Pewnym kołom rządowym byłoby trudno ograniczać ubezpieczenia społeczne na korzyść kapitalistów. Co innego, gdy po opłaty ubezpieczeniowe wyciąga rękę państwo. Tutaj już może być zastosowana znana zasada: wszystko dla państwa.
>
> Otóż wyższa polityka p. Klarnera polega na tem, żeby rozprawić się z ubezpieczeniami pod pretekstem ratowania równowagi budżetowej. Potem już z podatkami łatwiej można sobie poradzić, niż ze składkami ubezpieczeniowemi".

Tyle **„Gazeta Warszawska"**.

Przy sposobności **przypominamy, że** gdy nieraz podnosiliśmy, iż **najsilniejsi** dyktatorzy są manekinami w ręku kapitalistów, to dyktatorzy obrażali się na nas. Doprawdy nie było o co. **x. y. z.**

Konjunktura na demokrację

Przed kilku tygodniami w artykule p. t. **„Faszyzm przegrał"** podkreśliliśmy fakt, że państwa demokratyczne **łatwiej** przechodzą okres kryzysu gospodarczego, niż państwa dyktatury faszystowskiej i że podczas, gdy obecnie w państwach demokratycznych ukazują się przebłyski poprawy, to w krajach faszystowskich przeciwnie—kryzys zaostrza się.

Na nasze wywody odezwała się m. in. **„Gazeta Polska"**, która poprawę sytuacji przypisała nie demokracji, lecz... deflacji. Na tak niepoważny, wręcz śmieszny argument, nie reagowaliśmy oczywiście.

A oto przed paru dniami ukazał się w praskiem piśmie **„Prager Börsen - Courier"** artykuł na ten sam temat. Pismo to, nie mające nic wspólnego z socjalizmem, staje na **tem samem stanowisku, co my.**

Pismo to stwierdza, że jak kryzys sprzyjał dyktaturze, tak poprawa gospodarcza sprzyja demokracji i stwarza konjunkturę na demokrację. Pismo wyjaśnia to zjawisko tem, że „dyktatury w ciągu całego kryzysu zjadały w ogromnych rozmiarach substancję ekonomiczną kraju. Tego ataku na substancję mogły one dokonać w sposób całkiem inny, aniżeli kraje demokratyczne, które w decydujących sprawach podatkowych, robót publicznych, polityki walutowej i t. d. **zależne były od zgody parlamentów,** którą zazwyczaj można było uzyskać tylko o tyle, o ile nie narażało się na szwank przyszłego rozwoju kraju".

Pismo praskie, jako przykład „atakowania substancji", podaje fakt, że dyktatury finansują wydatki państwowe z dochodów, które dopiero mają wpłynąć w przyszłych latach. Pismo podkreśla „prestiżowy" charakter gospodarki dyktatorskiej w odróżnieniu od demokracji, krępującej się jeno celowością. Dyktatury obciążyły się tedy niepomiernie w latach kryzysu i obecnie nie mogą wybrnąć z trudności, które powiększają się jeszcze przez to, że nie mogą otrzymać pożyczek, surowców i t. d., kraje demokratyczne zaś mają ułatwioną konkurencję na rynku światowym, co tem silniej pogrąża dyktaturę.

Pismo praskie, jak widać, operując argumentami czysto ekonomicznemi, ustala ścisły związek, zachodzący między gospodarstwem a polityką i pożytek, jaki daje gospodarstwu demokratyczna forma rządzenia.

A więc nie deflacja, panowie pułkownicy, lecz demokracja!

Odcinek prawniczy

Dr. Adam Ettinger a reforma prawa karnego w Niemczech

Oprócz drobnej wiadomości o pogrzebie, żadne pismo dotychczas nie umieściło żadnej wzmianki o zmarłym 10 maja r. b. d-rze Adamie **Ettingerze,** profesorze kryminologji sekretarzu Senatu i dyrektorze Instytutu Kryminologicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej, autorze wielu prac z dziedziny nauki prawa karnego, między innemi wielkiego dzieła p. t. „Zbrodniarz w świetle antropologji i psychologji".

Kilka miesięcy po przewrocie hitlerowskim w 1933 r., pruski minister sprawiedliwości, Hanns **Kerrl,** ogłosił memorjał p. t. „Narodowo - Socjalistyczne Prawo Karne", o projektowanej reformie niemieckiego kodeksu karnego.

Wedle tego projektu, przyszły niemiecki kodeks karny będzie wybitnie pangermańsko - nacjonalistyczno - rasistowski z karami za przestępstwa przeciwko rasie, spólnocie ludowej i rodzinie — germańskim, za złamanie wierności wodzowi (Führer), przeciwko sile rozrodczości ludu niemieckiego, zdrowiu matki, ale tylko germanki, za zawarcie mieszanego małżeństwa i obcowanie rasowo odmiennych poza łącznością aryjską. Kodeks ten zniesie równość obywateli wobec prawa nietylko w dziedzinie prawa publicznego.

Prawa własności jednostki będą chronione nie z tytułu uprawnień człowieka, a tylko jako część mienia ludowego". Ochrona osoby poszczególnego „rodaka" również wykonywana będzie nie przez wzgląd na niego samego, lecz jako członka spólnoty „ludowej". Państwo chronić będzie mienie obywatela tylko o tyle, o ile właściciel mieniem tym rozporządzać będzie w myśl programu państwa. W konsekwencji rabunek mienia osoby „nieprawomyślnej" będzie mógł być uznany za niekaralny, gdy obrabowany rozporządzał swym mieniem nie wedle programu rządu, np. część swego mienia podarował Żydowi lub socjaliście.

W braku odpowiedniego przepisu Kodeksu Karnego dla jakiegoś czynu, rzekomo przestępnego, sąd wymierzy karę zgodnie z poczuciem prawnem germańskiem. Zniknie więc z kodeksu niemieckiego zasadniczy i obowiązujący prawie na całym świecie przepis, że ukaranym być można tylko za czyn zabroniony przez prawo pod groźbą kary. Obywatel nie wie, co wolno, a czego nie wolno, jest na łasce poczucia prawnego sędziów.

Przyszłe niemieckie prawo karne również zrywa z odwieczną zasadą, iż przy wyrokowaniu — wątpliwości należy komentować na rzecz oskarżonego, a staje na stanowisku, iż wątpliwości należy wyjaśniać przeciwko oskarżonemu.

Prawo hitlerowskie przestaje hołdować zasadzie dążenia do przeobrażenia wewnętrznego przestępcy, lub w razie niemożności osiągnięcia takiego celu — do trwałego jego zabezpieczenia zarówno w jego interesie własnym, jab i ogólnym. Prawo niemieckie wstępuje na drogę odstraszenia lub wyłączenia przestępcy tylko w interesie ogólnym „Kary muszą być surowe i dotkliwe". Dotychczasowe kary nie wystarczają w sensie odstraszenia i odwetu. Należy je tedy uzupełnić przez obostrzenie. Należy wprowadzić karę cielesną, posty itp. Zakres kary śmierci należy rozszerzyć.

Mamy całkowity powrót do najodleglejszych czasów średniowiecza.

A teraz po zapoznaniu się z tym pomnikiem surowych tradycji starogermańskich, dla pokrzepienia ducha otwieramy dzieło prof. **Adama Ettingera** o „Zbrodniarzu" i cóż tam czytamy:

„Jeśli jednostka nie może się na tyle przystosować do społeczeństwa, w którem żyje, że łamie jego normy, to albo wadliwa jest jej własna organizacja psychiczna, albo wadliwy jest ustrój danego społeczeństwa, albo też jedno i drugie razem". „Przestępstwo, tak samo, jak rewolucja, okazuje się w gruncie rzeczy koniecznym skutkiem i najjaskrawszym symptomem patologicznego stanu społeczeństwa". „Przestępstwo, trwając bezustannie, wskazuje na chroniczną, głęboko zakorzenioną chorobę społeczną". Idzie ono ręka w rękę z nadzwyczajnem zubożeniem mas ludowych. „Ukrywanie tego symptomu choroby w więzieniach lub nawet grobach, prowadzi za sobą zaiste nie poprawę, lecz skutek całkiem odwrotny". To mówi sam autor, a ponadto cytuje zdania innych, więc: **Mogilnickiego,** że przestępca to „człowiek czujący i myślący, wrażliwy na dolegliwości i cierpienia, najczęściej nieszczęśliwy, chory, głodny, zziębnięty, wykolejony, wyrzucony poza nawias życia, skrzywdzony przez warunki istnienia tego samego społeczeństwa, dla którego stał się szkodnikiem i Ludwika **Gumplowicza,** wypowiedziane jeszcze w 1895 r.: „Niechaj socjologja zwróci przedewszystkiem uwagę na przestępstwo, jako na wytwór społeczeństwa, aby prawodawcom naszym, którzy cały swój spryt wysilają na wynajdywanie wyrafinowanych kar, nareszcie także raz zaświtała prawda, że karzemy zbrodnię, ponieważ mamy potrzebę zwalenia na kogoś winy i w ten sposób przynieść samym sobie ulgę".

I Adam Ettinger wyprowadza z głębokich studjów nad przestępczością wniosek, który jest testamentem jego życia, jako uczonego - kryminologa, że próby poprawienia i uleczenia przestępcy nie wystarczają i nie docierają do istotnych w głębiach bytu społecznego tkwiących źródeł zła tak, że ono wciąż nanowo wytryska. „Dlatego też należy iść jeszcze dalej, zastosować metodę jeszcze skuteczniejszą, mianowicie, zapobiec złu **radykalnie** przez zasypanie tych jego źródeł".

JÓZEF LITAUER.

1 maj na prowincji

WYSZKÓW.

Na tłumnym wiecu przemawiała tow. **Szymanowska.**

OSTROŁĘKA.

W warsztatach 80 proc. pracowników wstrzymało się od pracy. Odbył się pochód i wiec, przemawiał tow. **Kwiatkowski.**

ZAMOŚĆ.

Pochód, wiec i akademja przeszły nadzwyczaj uroczyście. Przemawiali t. tow. pos. **Świątkowski,** adw. **Żbikowski** i inni. Stanęły wszystkie zakłady pracy i roboty publiczne.

CHEŁM.

W pochodzie i zgromadzeniu wzięło udział około tysiąca osób. Przemawiali tow. tow. **Bielicki, Trochal i Czapla;** przewodniczył tow. **Stemplewski.**

SIEDLCE.

Obchód skupił około 1600 osób. W pochodzie niesiono 11 sztandarów i około 30 transparentów. Na wiecu przemawiali tow. tow. **Tyll, Hok i Makaruk.**

* * *

Z. Z. Z. zupełnie nie urządził pochodu, pomimo gorączkowej akcji; BBS. skupił 48 ludzi.

TŁUSZCZ.

Zgromadzenie zagaił tow. **Sobolewski,** przemawiał tow. **Kaczanowski,** zarówno na zgromadzeniu, jak i na pochodzie, demonstrowały liczne rzesze.

PŁOŃSK.

Obchód 1 maja przeszedł wspaniale. Większość warsztatów stanęła; tak samo robotnicy sezonowi. Na olbrzymiem zgromadzeniu przemawiali tow. tow. **Paulisz i Gejewski.** W pochodzie wzięło udział 1000 ludzi.

WOŁOMIN.

Odbył się pochód i wiec, przy udziale tłumów robotników. Przemawiali tow tow. **Dęb, Piątkowski i Tobolski.**

Proces w Katowicach

o okradanie „biedaszybowców" z węgla

Liczni bezrobotni pow. pszczyńskiego utrzymują się od paru lat z eksploatacji węgla na tak zw. „dzikich" szybach, rozsianych po całym powiecie. Z obawy przed policją, praca ta odbywa się przeważnie w nocy.

Ostatnio zdarzały się na terenie tego dzikiego kopalnictwa **liczne konfiskaty węgla,** zwłaszcza koło miejscowości **Łaziska.** W nocy zjawili się na tych „biedaszybach" rzekomi wywiadowcy policyjni, którzy pracującym tam bezrobotnym **konfiskowali wydobyty już węgiel.**

Jeden z bezrobotnych stwierdził, że rzekomi wywiadowcy **skonfiskowany węgiel odwozili do swoich domów.** Bezrobotny zawiadomił o swojem spostrzeżeniu policję, która **aresztowała trzech ludzi,** występujących w roli wywiadowców, którzy odbierali biedaszybowcom zdobyty z trudem węgiel. Aresztowanymi okazali się: **Jan Gola, Alojzy Pławecki** i bracia **Adolf i Konstanty Twardzikowie** ze wsi Zawiść pow. pszczyńskiego.

Aresztowani stanęli przed sądem karnym, który skazał ich **po 3 tygodnie więzienia.**

„Ja pana na kresy wyślę"

Przyczynek do stosunków w „sanacji"

W **Żninie** odbył się w tych dniach niezwykle charakterystyczny proces przeciw burmistrzowi **Jamrożemu** z Gąsawy, będącemu zarazem prezesem tamtejszego B. B. i komendantem „Strzelca", którego kierownik szkoły, p. **Skonieczny** oskarżył o zniewagę.

W toku procesu dwóch świadków, pp. Kowalik i Krehl zeznało pod przysięgą, że p. burmistrz Jamroży odgrażał się w lokalu restauracyjnym pod adresem p. Skonicznego: **„Ja pana na kresy wyślę", „Ja to zrobię, że pan nie będzie kierownikiem".** Nadto obdarzył p. Skonicznego epitetami w rodzaju **„ty Hitlerze"** i t. p.

Po długich pertraktacjach doszło do ugody między stronami.

Same fakty, ujawnione w procesie są w każdym razie ciekawym przyczynkiem do stosunków panujących w „sanacji".

Kolejarz z Bydgoszczy

uwolniony od winy i kary

W ub. poniedziałek przed zamiejscowym wydziałem karnym sądu okręgowego w **Starogardzie** na sesji wyjazdowej w Tczewie zasiadł na ławie oskarżonych 50-letni kierownik parowozu **Maksymiljan Kryger,** zamieszkały w Bydgoszczy.

Akt oskarżenia zarzucał Krygerowi, że w dniu 10 listopada 1933 r., prowadząc pociąg towarowy z Bydgoszczy do Tczewa, na szlaku kolejowym Malinowo — Zajączkowo — tczewskie, **nieumyślnie spowodował katastrofę kolejową.** Oskarżenie oparte było na tem, że oskarżony Krygier miał zwiększyć szybkość biegu przyhamowanego przez hamulcowych pociągu, bez dania sygnału na odhamowanie ręcznych hamulców, co spowodowało wykolejenie.

Sąd okręgowy wydał wyrok, **uwalniający Maksymiljana Krygera od winy i kary,** gdyż przewód sądowy wykazał, iż powyższy wypadek wydarzył się przypadkowo.

Ukaranie bebesowskich awanturników na Anopolu

Starostwo grodzkie prasko - warszawskie ukarało znanych na terenie Annopola awanturników i terorystów bebesowskich: Stanisława **Żółka,** Mieczysława **Starczewskiego** i Walentego **Masiaka,** o których bandyckich wyczynach pisaliśmy nieraz, każdego na dwa miesiące bezwzględnego aresztu.

Nie jest to znowuż kara bardzo surowa, gdyż każdy z tych awatnurników ma na sumieniu szereg krwawych awantur, wśród których strzelanie do ludzi zajmuje dość poczesne miejsce

Problem Zagłębia Saary

na Radzie Ligi Narodów

Według „L'Oeuvre" na poufnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, poświęconem wysłuchaniu referatów członków komisji rządzącej Zagłębia Saary, minister **Barthou** zadał członkom komisji następujące pytania: 1) Czy uważają oni przewidywane gwarancje za wystarczające dla zapewnienia swobody i bezpieczeństwa głosowania? 2) Czy obecne siły policyjne wystarczą do utrzymania porządku? 3) Czy obecne trybunały wystarczą do osądzenia spraw o przestępstwach natury politycznej, które mogą się zdarzyć do czasu plebiscytu?

W dyskusji, jaka się wywiązała po tych zapytaniach zabrał głos szereg osób. **Wszyscy członkowie komisji rządzącej oświadczyli, że obecne siły policyjne, liczące 600 ludzi nie wystarczą do utrzymania ładu w kraju o powierzchni 2.000 klm. kw., wobec czego niezbędne jest również w celu przyśpieszenia wymiaru sprawiedliwości utworzenie trybunałów neutralnych, gdyż w Sądzie Najwyższym w Saarlouis trzeba czekać na wyrok dłużej niż 8 miesięcy.**

Wrażenie tych przemówień było tak wielkie, że baron **Aloisi oświadczył, iż** weźmie te mowy pod uwagę i zredaguje **drugi raport,** który naturalnie nie będzie mógł być gotów zaraz. Jest więc prawdopodobne — pisze dalej dziennik, że na obecnej sesji Rary Ligi zostaną załatwione tylko kwestje techniczne, dotyczące organizacji plebiscytu, natomiast sprawa wymiaru sprawiedliwości i policji będzie podjęta na sesji wrześniowej. To pragnienie, kończy „L'Oeuvre" żywił w każdym bądź razie **baron Aloisi, który zmuszony jest obecnie zaproponować Niemcom o wiele mniej przyjemne wnioski, niż pierwotnie projektowano.** (PAT).

Z sali sądowej

O nadużycia w urzędzie pożyczek państwowych

WYROK UNIEWINIAJĄCY.

Proces **Janowskiego i Milicy Graeve** oskarżonych o nadużycia w urzędzie pożyczek państwowych, skończył się wczoraj.

Zapadł wyrok, **uniewiniający zarówno oskarżonego Janowskiego, jak i pasierbicę, aferzysty Bogdanowa, Milicę Graeve.**

Wyrok w sprawie handlarzy narkotykami

Sąd Okręgowy w czwartek popołudniu wydał wyrok w wielkim, ciągnącym się od 10-ciu dni procesie handlarzy narkotykami.

Sąd skazał aptekarza **Michelisa na 2 lata więzienia,** Piotra **Olechowskiego na półtora roku więzienia, Habera** i **małżonków Orłowskich na 1 rok więzienia,** Stanisława **Olechnowskiego na pół roku więzienia,** darowując mu karę na mocy amnestji; wreszcie **Trzaskowskiego** sąd uniewinnił.

I. K.

Granat zdemolował mieszkanie

W mieszkaniu Józefa Wójcika przy ul. 6 Sierpnia w Łodzi o g. 7 nastąpiła silna detonacja.

Na miejsce przybyły niezwłocznie władze policyjne oraz wezwano pogotowie ratunkowe.

Jak się okazało, Wójcik na placu ćwiczebnym znalazł szrapnel artyleryjski, który przyniósłszy do mieszkania, usiłował rozładować. Granat eksplodował, ciężko raniąc Wójcika i demolując mieszkanie.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I-sze ciągnienie.

Zł. 20.000 Nr. 100451.

Zł. 5.000 N-ry: 15925 100223 168806.

Zł. 2.000 N-ry: 15183 15206 14982 25199 65202 80762 89308 100617 106726 118535 119219 135595 137387 143528 147831.

Zł. 1.000 N-ry: 7174 11500 13574 17708 20707 24956 29852 31366 40764 40904 41968 42714 44120 55506 57273 59381 60606 60780 63569 66059 6141 82654 86709 92868 98776 100925 100980 102347 103112 104577 106895 109290 109411 111022 111678 116589 120048 120748 126639 128759 143833 153360 156470 167463.

II-gie ciągnienie.

Zł. 10.000 N-ry: 35535 126142.

Zł. 5.000 N-ry: 26515 64042 83691 146371.

Zł. 2.000 N-ry: 15940 48507 50428 54545 79817 87080 113878 119412 130098 131945 134403 135309 152392.

Zł. 1.000 N-ry: 4515 5440 7706 8534 10013 16524 35853 39427 40436 62809 61491 64785 68250 72579 77344 78254 82688 96997 101547 112858 117110 127963 145456 146844 149897 156906 158911 163816 165096 168657 169078.

Pokwitowania

DLA RODZIN POLEGŁYCH W BOHATERSKIEJ WALCE W AUSTRJI

zebrane z inicjatywy Rob. Tow. Prz. Dzieci przez Z. Z. K. w Lublinie **zł. 6.50.**

NA OBOZY LETNIE

Apolinary Wachowicz zł. 1.

NA ROBOTN. TOW. PRZYJ. DZIECI

Bronisława Kulmanowa w Stanisławowie zł. 5.

Bankrutująca „Trzecia Rzesza"

Z Berlina donoszą, że ogłoszenie sprawozdania Banku Rzeszy, wykazującego spadek środków pokrycia o blisko 25 milj. mk., jak również gwałtowne pogorszenie się bilansu handlowego w kwietniu, **wpłynęło bardzo ujemnie na kształtowanie się czwartkowej giełdy papierów wartościowych. Prawie wszystkie akcje uległy zniżce, tracąc na kursie do 3 proc.** Nie bez wpływu an giełdę pozostaje też przeciąganie się konferencji transferowej, obradującej w Berlinie od trzech tygodni. Dotychczasowy jej przebieg nie wydaje się rokować pomyślnych wyników. (PAT).

Niema dnia bez katastrof na kopalniach

Z Brukseli donoszą: W czwartek w południe na kopalni „PATURAGES" wydarzyła się nowa katastrofa. W chwili, gdy w szybie znajdowała się drużyna ratownicza oraz komisja techniczna inżynierów, nastąpił ponowny wybuch gazów, który wywołał pożar. Uratowano jedynie 6 osób silnie poparzonych, reszta t. j. 5 inżynierów i 9 górników zginęła w pożarze. W ten sposób liczba 42-ch ofiar katastrofy wtorkowej powiększyła się jeszcze o 14. Dotychczas wydobyto na powierzchnię zwłoki tylko 18-tu ofiar katastrofy wtorkowej. Wśród zabitych w dzisiejszej katastrofie znajduje się naczelny dyrektor kopalni Allard. (PAT).

Zapowiedź strajków

w Belgii

W okolicy Charlercy górnicy przeprowadzili referendum, w wyniku którego **90 proc. głosów padło za natychmiastowem ogłoszeniem strajku generalnego.** Dyrekcje kopalń naskutek ostatniej katastrofy postanowiły przenieść redukcję płac górniczych **z 22 maja na 3 czerwca.** Prawdopodobnie jednak górnicy nie będą czekać do początku czerwca **i ogłoszą strajk generalny już w najbliższy wtorek. Wraz ze strajkiem w górnictwie wybuchnie prawdopodobnie strajk w przemyśle metalurgicznym dla poparcia żądań górników.** (PAT).

Katastrofy kolejowe

również się powtarzają

Po środowej katastrofie kolejowej, która się wydarzyła na linji Hanover—Bremen, pociągając za sobą trzy ofiary w ludziach, w czwartek o godz. 7-ej na dworcu Piorzheim manewrująca lokomotywa wpadła z całym rozpędem na pociąg osobowy, wjeżdżający na stację. Parowóz oraz trzy wagony zostały całkowicie zniszczone. Według dotychczasowych wiadomości w katastrofie zginęło **5 osób, 30 osób odniosło częściowe ciężkie obrażenia.** Wszczęte natychmiast dochodzenie wykazało, **że manewrujący** parowóz najechał na pociąg osobowy, wiozący prawie wyłącznie robotników, wskutek wadliwego **nastawienia** zwrotnicy. (ATE).

Za żądanie uwolnienia Dymitrowa i towarzyszy

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę przeciwko trzem komunistom, którzy w dniu 31 stycznia r. b. usiłowali zorganizować manifestację komunistyczną w związku z procesem o podpalenie Reichstagu. Policja do demonstracji nie dopuściła, aresztując przywódców, przy których znaleziono pliki odezw, nawołujących do demonstracji pod hasłem: **„Żądamy uwolnienia towarzyszy bułgarskich Dymitrowa, Tanewa i Popowa oraz towarzyszy niemieckich Torglera i Thaelmanna".**

Sąd wydał wyrok, skazujący **oskarżonych** Gołdę **Krawiecką i Abrama Łomańca na dwa lata więzienia i Szlamę Tragsbetriegera na 1 rok.** (PAT.).

Wiadomości telegraficzne

POTRÓJNE MORDERSTWO

„Kurjer Poznański" donosi: Wczoraj w Miłosławiu, pow. Międzychód, doszło do sprzeczki pomiędzy Władysławem **Peltze** i Franciszkiem **Bieniakiem,** liczącym lat 74 oraz jego synami **Janem** i **Stanisławem.** Peltz zwlekał ze spłatą 2-ch tys. zł. Bieniakom za kupno gospodarstwa. Gdy wczoraj Bieniakowie przyszli upomnieć się o pieniądze, **Peltz zastrzelił wszystkich, poczem oddał się w ręce policji.**

SPŁONĘŁA WIEŚ

W czwartek około godz. 6 rano **wybuchł** pożar we wsi *Andruga,* gminy *Włodzimierzec,* pow. Sarneńskiego. **Pożar w ciągu** kilku godzin zniszczył *70 zabudowań,* **w** tem szkołę powszechną, cerkiew **i miejscowy** folwark. Straty wynoszą około 200.000 złotych. *Jest to już drugi olbrzymi pożar na terenie pow. sarneńskiego w ciągu ostatnich 2-ch tygodni.* (PAT).

Wart pac pałaca, a pałac paca...

Awantury i kłótnie wśród „sanatorów“ mławskich

Na terenie Mławy już od dłuższego czasu wre zażarta walka wśród „sanatorów“: pomiędzy p. **Zakrzewskim**, emerytem, a burmistrzem **Koszuckim**. P. Zakrzewski, emerytowany pułkownik i kierownik pogrzebanej „Chorej Kasy“, zwołuje zgromadzenia, na których rzuca gromy na BB; mówi, że on jest „wyznawcą tylko Marsz. Piłsudskiego, a pozostali, to — handlarze i złodzieje“. P. pułkownik liczy, że na swoje „radykalne“ przemówienia i rzucane frazesy uda mu się nabrać robotników i zostać burmistrzem, o co się ubiega już od dłuższego czasu. Sam, jako emerytowany pułkownik i kierownik pogrzebanej Kasy, ma pensyjki dobre, ale to wszystko mało: chce zostać burmistrzem i mieć trzecią posadę i trzecią pensyjkę.

Pan burmistrz czuje się mocno obrażony, że taki pułkownik może uważać się za większego wyznawcę Marszałka, niż on sam. Należał on swego czasu do PPS, ale potem zaparł się partji i przehandlował się wraz z niejakim Bolesławem Lewandowskim do BB. Ten Lewandowski potem był kierownikiem Komitetu Bezrobocia i miał sprawę w Sądzie grodzkim w Mławie w 1932 r. o nadużycia. Sprawę umorzono, lecz p. Lewandowski widocznie nie czuł się zupełnie w porządku, gdyż nie pociągnął do odpowiedzialności tych, którzy mówili, a nawet przytaczali dowody na to, iż w czasie swego urzędowania w Komitecie Bezrobotnych **podrabiał Lewandowski bony i zabierał to, co mieli otrzymać bezrobotni.**

W kwietniu b. r. odbyła się sprawa w Sądzie grodzkim w Mławie z oskarżenia pułk. **Zakrzewskiego** przeciwko burmistrzowi **Koszuckiemu o pobicie pułkownika po głowie.** Sędzia zapytał burmistrza, czy przyznaje się do winy: p. K. oświadczył, że do winy się nie przyznaje, gdyż z zasady **nie uderzyłby po głowie człowieka, który jest chory na głowę.**

Sąd grodzki skazał p. Koszuckiego i jego naganiacza Lewandowskiego **po 2 tygodnie aresztu**, od czego p. pułkownik założył apelację. Sprawa odbędzie się w mławskim Sądzie Okręgowym, gdzie robotnicy mławscy będą mieli znowu możność być świadkami tych dość humorystycznych awantur między ojcami „sanacji“ mławskiej.

Samobójstwo sędziwego adwokata

Onegdaj wystrzałem z rewolweru w skroń popełnił samobójstwo adwokat warszawski 75-letni Aleksander **Strachowicz**, zamieszkały przy ul. Ossolińskich Nr. 4 m. 15.

Mecenas **Strachowicz** zajmował z rodziną kilkupokojowy lokal. Przy mieszkaniu prowadził kancelarję adwokacką. Wypadek wydarzył się około godz. 9 wieczorem. Huk wystrzału posłyszał pierwszy, służący adwokata, który wbiegłszy do sypialnego pokoju, spostrzegł leżącego na łóżku w kałuży krwi nieprzytomnego adwokata. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek postrzału prawej skroni.

Ś. p. Strachowicz od 7 tygodni nie opuszczał łóżka, chorując na gruźlicę rozpadową. Ostatnio stan chorego pogorszył się tak znacznie, iż lekarze stracili nadzieję utrzymania go przy życiu.

Nie ulega wątpliwości, iż samobójstwa dokonał, chcąc skrócić sobie cierpienia

Robotnicy budowlani w Przasnyszu potępili Z. Z. Z.

(Kor. własna).

W **Przasnyszu** odbyło się zebranie **robotników budowlanych,** należących do Z. Z. Z.

Robotnicy m. Przasnysza od 4-ch lat należeli do tego „sanacyjnego“ związku, który pozostawał **pod przewodnictwem p. Smolińskiego,** obszarnika z fol. **Trojany pow.** Ciechanów; **sekretarzem tego związku** zaś byś Szmalec, znany awanturnik.

Robotnikom m. Przasnysza sprzykrzyły się machinacje „sanacyjnych“ leaderów. Członkowie związku zwracali się kilkakrotnie o zwołanie zebrania, lecz przewodniczący ani myślał to zrobić, gdyż były wersje, że na zebraniu ogólnem ZZZ wiekszość członków wypowie się przeciw ZZZ.

Wkońcu członkowie związku samorzutnie zwołali zebranie, na które poprosili będących na zjeździe robotników rolnych, pos. tow. **Nowickiego** i tow. **Grzelaka,** sekretarza Zw. Zaw. Rob. Rol. Wszyscy zgromadzeni postanowili zerwać ze związkiem ZZZ.

Odczyt uczonego francuskiego

Alliance Française urządza wkrótce 2 odczyty w auli Uniwersytetu Warszawskiego, które wygłosi jeden z najwybitniejszych przedstawicieli nauki francuskiej p. Andrzej Siegfried. Będzie on mówił dn. 28 maja na temat: „Kryzys Europy w świecie“ (La crise de l'Europe dans le monde) i w dn. 29 maja o „Psychologji francuskiej w obliczu zagadnień współczesnych“ (La psychologie française en presence des problemes contemporains).

A. Siegfried, znakomity pisarz polityczny, ekonomista i socjolog, wydał następujące prace: „Kanada, dwie rasy“ (1906), „Obraz polityczny Francji Zachodniej za III-ej republiki“ (1913), „Anglja dzisiejsza, jej rozwój ekonomiczny i polityczny“ (1924), „Dzisiejsze Stany Zjednoczone“ (1927), (książka ta otrzymała nagrodę Nonthyon), „Wizerunek partyj we Francji“, „Kryzys brytyjski w XX w.“, „Ameryka Łacińska“.

Andrzej Siegfried wykłada w College de France geografję ekonomiczną i geografję poglądów politycznych we Francji za III-ej Rep. Również jest profesorem w Szkole Nauk Politycznych.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, 19.V.

7.00 Sygnał czasu .7.05 Gimnastyka, 7.35 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie kulturalne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka popul. 12.55 Dziennik południowy. 15.05 Wiadomości o eksporcie. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Chwilka strzelecka. 15.35 Chwilka lotnicza. 15.40 Audycja dla chorych. 16.15 Przemówienie. 16.20 Lekcja języka francuskiego. 16.35. Transmisja z kortów Legji w Warszawie fragmentu międzypaństw. spotkania tenisowego Francja — Polska. 16.50 Muzyka lekka. 17.20 Odczyt. 17.40 „Perspektywy polskie na eksport“ — reportaż pracowni prof. dr. Kaźimierz Bartla. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.15 Przegląd prasy krajowej i zagranicznej. 19.25 Recytacje poezyj. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Wieczór polskich kompozytorów. 20.40 Skrzynka pocztowa techniczna. 20.55 Koncert. 22.00 Muzyka lekka z płyt. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Niedziela 20 maja.

9.00 Sygnał czasu. — 9.05 Gimnastyka. — 9.25 Muzyka. — 9.35 Dziennik poranny. — 9.40 Muzyka z płyt. — 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego. — 9.55 Program. — 10.00 Transmisja z Krakowa. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.05 Słuchowisko.—12.30 Poranek muzyczny. — 14.00 „Na zielonym Śląsku“. — 14.15 Przegląd produktów rolnych. — 14.45 Orkiestry wiejskie. — 15.00 O budownictwie wiejskim. — 15.20 Koncert — 16.00 Transmisja ze Lwowa. — 16.30 Transmisja z Kortów Legji w Warszawie— fragmentu międzypaństwowego spotkania tenisowego Francja — Polska. — 16.45 „Dwa prawa“. — 17.00 Pogadanka.—17.15 Audycja regjonalna. — 18.00 Słuchowisko. — 19.00 Program. — 19.30 Radjotygodnik. — 19.45 Przegląd teatralny. — 19.50 „Myśli wybrane“. — 19.52 Muzykka lekka. —

21.00 Transmisja z Gdyni. — 21.02 Feljeton. — 21.17 Koncert. — 22.00 Wiadomości sportowe. — 22.10 Kwadrans artystów. — 22.25 „Na Wesołej lwowskiej fali“. 23.25 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. — 23.30 Muzyka taneczna.

Jazda po szynach tramwajowych

Komendant P. P. zwraca uwagę w swym ostatnim rozkazie, aby funkcjonarjusze P. P., w szczególności pełniący służbę na mieście, zwracali baczną uwagę i nie dopuszczali do jazdy wozów ciężarowych po szynach tramwajowych, gdyż powoduje to niszczenie nawierzchni ulic. Na winnych przekroczenia postanowienia par. 54 rozporządzenia p. komisarza rządu na m. st. Warszawę o ruchu ulicznym, należy sporządzać doniesienia karne.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Belgja 123,70; Gdańsk 172,63; Holandja 358,90; Kopenhaga 120,70; Londyn 27,02; Nowy Jork 5,28 i pół; Nowy Jork (kabel) 5,29; Paryż 34,94; Praga 22,05; Szwajcarja 172,07; Sztokholm 139,30; Włochy 45,04.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Powrót Sherlocka Holmesa“
APOLLO: „Csibi“ z Fr. Gaal.
ANTINEA: „Bohater dzikiego Zachodu“ i **„Biały ślad“.**
ATLANTIC: „Tańcząca Venus“ z J. Cawford i Clark Gable.
AMOR: „Biały Wódz“ i **„Na skraju Sahary“.**
AS: „Pozwólcie nam żyć“ i **„Rycerze stepu“.**
BAJKA: „Orły na uwięzi“ i „Stalowa dłoń“.
CASINO: „Czerwony wóz“.
CAPITOL: „Legjon śmierci“.

COLOSSEUM: „Markiza Yorisaka“ z Annabelą i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Człowiek, który ukradł serce“.
CRISTAL: „Ken Maynard — poskromiciel“.
CYRK (kino Variete): „Rozkosze małżeństwa“ i program atrakcyj.
CZARY: „W paszczy krokodyla“ i „Branka syna puszczy“.
CORSO: — „Moje marzenie to ty“.
EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż“.
FAMA: „Dziś żyjemy“.
FILHARMONJA: „Ostatni z Gołowlewych“ (film sowiecki).
FOURM: „Klub dżentelmenów“.
GLORIA: „Dwa oblicza“.
HELJOS: „Wyrok życia“ i Nie damy ziemi“.
IKS: „Sierżant X“ i dodatki.
KOMETA: „Noc dla ciebie“ i rewja.
LOS: — Pat i Patachon, jako ogrodnicy na żeńskiej pensji.
LUX: „Bracia Karamazowy“ i „Biały ślad“.
MEWA: „Serce olbrzyma“ i „Panna Joseta moja żona“.
MASKA: „Niewidzialny człowiek“ i „Jego ekscelencja subjekt“.
MIGNON: „Kawalkada“ i „Noc w raju“.
MAJESTIC: „Shańbiona“.

MIEJSKI: „Żółty książę“. O 4 specjalny seans dla młodzieży.

NOWY SPLENDID. „Maskarada miłości“ i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Zaledwie wczoraj“ i dodatki.
OKO PRASKIE: „Papryka“.
PROMIEŃ: „Noc strachu“.
PALACE: „W pogoni za księżycem“ i rewja „Królestwo operetki“.
PAN: „Ostatni Ataman Annienkow“.

PRAGA: „Pieśniarz Warszawy“ i „Pionierzy Texasu“.
PETIT TRIANON: „Jaką mnie pragniesz“ i „Szpieg w masce“.
RIVIERA: „Pat i Patachon“ oraz film polski.
ROXY: „Prywatne życie Henryka VIII“.
SOKÓŁ: „Nowoczesny Robinson“ i „Odwieczni Wrogowie“.
STYLOWY: „Królowa Krystyna“ z Gretą Garbo.
TON: „Al 14 zatonęła“.
UCIECHA: „Zgubny czar“.
UNJA: „Morderca“ i rewja.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

NIEMIECKA korespondencja handlowa tłumaczenia, konwersacja, lekcje, również francuski i fortepian. Czerwonego Krzyża 20 m. 19.

DO SZYCIA BIELIZNY, do gospodarstwa lub dzieci zgodzę się. Wymagania skromne. Wiad. Złota 63/68.

ABSOLWENTKA UNIWERSYTETU, WYKWALIFIKOWANA pedagogiczka udziela lekcji. Zakres gimnazjalny. Także początków dorosłych specjalnych metodą. Pierwszorzędny niemiecki. **Tel. 207-14.**

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Piłka nożna

BUDAPESZTEŃSCY PIŁKARZE GRAJĄ W NIEDZIELĘ I PONIEDZIAŁEK. Warszawski okręg piłkarski sfinalizował ostatecznie sprawę przyjazdu piłkarskiej reprezentacji Budapesztu na dwa mecze do Warszawy. W niedzielę na boisku Polonji o godz. 17 rozegrany zostanie mecz między reprezentacją Budapesztu a reprezentantką klubów żydowskich. W poniedziałek o godz. 17 na stadjonie Legji rozegrany zostanie mecz międzymiastowy Warszawa—Budapeszt. Skład reprezentacji Warszawy ustalony został jak następuje: Jachimek, Pawlak, Rusin, Szaller, Sroczyński, Odrowąż, Korngold, Zgliński, Łańko, Łysakowski Mazgaj.

O MISTRZOWSTWO RPA. **Dziś w sobotę o godz. 17 odbędzie się na boisku Skry mecz o mistrzostwo klasy A. Podokręgu Robotniczego pomiędzy Gwiazdą a Sarmatą.**

FANATYZM SPORTOWY... **Pisma węgierskie przynoszą sensacyjną wiadomość, że porażka państwowej jedenastki Węgier w spotkaniu z Austrją podziałała tak przygnębiająco na trzy młode sportsmenki węgierskie, przyjaciółki jednego z internacjonałów, który właśnie grał w Wiedniu, że postanowiły popełnić wspólnie samobójstwo**

Policja znalazła je w jednym hotelu w stanie bardzo groźnym.

Pływanie

OTWARCIE PŁYWALNI PRZY UL. ŁAZIENKOWSKIEJ. Dziś najpiękniejszy letni basen pływacki stolicy, znajdujący się przy ulicy Łazienkowskiej, zostanie oddany do użytku publicznego.

Tenis

SUKCESY JĘDRZEJOWSKIEJ W BERLINIE. W Berlinie rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy, zorganizowany przez klub **Rot - Weiss.** W turnieju tym bierze udział mistrzyni Polski **Jędrzejowska.** Odniosła ono duży sukces w grze pojedyńczej pań, bijąc tenisistkę niemiecką p. Rost w stosunku 6:2, 6:1.

FRANCJA — POLSKA. Dziś w drugim dniu meczu tenisowego Polska — Francja **walczyć będą: Tłoczyński — Hebda contra** Mortin Legeay i Lesuer. Sprawozdanie podajemy na innem miejscu.

LEGJA BIJE AZS W TENISIE. W czwartek dokończony został na korcie Legji mecz tenisowy między drużynami Legji i AZS-u zakończony ostatecznie zwycięstwem Legji w stosunku 12:1.

Boks

REWOLUCYJNE ZMIANY W BOKSIE AMATORSKIM. Na wniosek Anglji Międzynarodowa Federacja Bokserska (FIBA) przeprowadza ankietę, której treścią jest pytanie: *„jak rozwiązać kwestję sędziowską“*?

Wniosek Anglji idzie po linji *przedłużenia czasu trwania walki przy jednoczesnem wprowadzeniu większej liczby rund.* Ma to pozwolić sędziom na trafniejszą ocenę spotkań, a pozatem — same walki stałyby się ciekawsze.

Gry sportowe

O MISTRZOSTWO HAZENY. Polski Związek Gier Sportowych zrezygnował z udziału w eliminacyjnych spotkaniach o mistrzostwo Europy w koszykówce pań, a to wskutek niepomyślnych dla nas warunków finansowych, zaproponowanych przez Francję, z którą zawodniczki nasze miały grać w pierwszej rundzie.

Natomiast o tytuł mistrza Europy ubiegać się będą nasze hazenistki, które w meczu eliminacyjnym spotkają się z Jugosławją. Drużyna, która w spotkaniu tem zwycięży, walczyć będzie w finale przeciwko Czechosłowacji. Ten ostatni mecz odbędzie się w Londynie w czasie światowych igrzysk kobiecych.

Lekkoatletyka

77.50 mtr. W RZUCIE OSZCZEPEM. Jak donoszą z Helsingforsu, rekordzista świata w rzucie oszczepem, *Jarvinin,* poprawił ostatnio podczas zawodów wewnętrzno - klubowych rekord światowy o metr, osiągając 77.50 mtr.

NURMI OPOWIADA. Paavo *Nurmi,* największy długodystansowy biegacz świata, w tych dniach w wywiadzie prasowym udzielił o sobie szeregu ciekawych informacyj. Okazuje się, że *Nurmi* już w wieku 9 lat zdradzał wybitne zamiłowanie do sportu i już próbował na bieżni swoich sił. Jako 16-letni chłopiec, rozpoczął *Nurmi* regularny trening, a w rok później już należał do fińskiej ekstraklasy biegaczy.

Od tego czasu *Nurmi* prowadzi niezwykle regularny i systematyczny trening, przytem *do regularności treningu przywiązuje olbrzymią wagę.*

Łaźnię fińską nazywa *Nurmi* swoim wielkim sprzymierzeńcem i pomocnikiem. W czasie igrzysk olimpijskich, odbytych w roku 1924, *Nurmi* czuł się bardzo źle w gorącej temperaturze upału. Wobec tego przez szereg dni brał *bardzo gorącą łaźnię parową* i w ten sposób przystosował się do wysokiej temperatury powietrza. Wówczas to zdobył *Nurmi* trzy złote medale olimpijskie, zajmując w trzech konkurencjach biegowych pierwsze miejsce, podczas kiedy liczni jego konkurenci pod wpływem panującego upału nie byli zdolni ukończyć tych konkurencyj.

Szczególnie ciekawe są wynurzenia *Nurmiego* na temat taktyki w biegu. Jak się okazuje, *studjował on szczegółowo taktykę walki swoich najgroźniejszych rywali, w czasie biegu pilnie zwracał uwagę na oddech rywali i wzmacniał tempo, jak tylko dostrzegł objawy znaczniejszego wyczerpania u konkurentów.*

Turystyka

RAID TURYSTYCZNO - KOLARSKI R. K. S. „GWIAZDY“. Dnia 19, 20 i 21 maja 1934 r. odbędzie się z inicjatywy R. K. S. „Gwiazdy“ raid turystyczno-kolarski na trasie Warszawa — Kazimierz — Warszawa (380 km.) z udziałem zawodników, reprezentujących wszystkie robotnicze Kluby Sportowe Stolicy. Start o 3-ej nad ranem w dniu 19 maja z lokalu Klubu.

Różne wiadomości

KURS RATOWANIA TONĄCYCH W WARSZAWIE. *Polski Zw. Pływacki, przy pomocy zarządu m. st. Warszawy, organizuje w czerwcu b. r. kurs ratowania tonących, dostępny dla osób, zgłoszonych przez kluby i organizacje, mające swe siedziby na pobrzeżu Wisły w Warszawie.*

Uczestnictwo w kursie—bezpłatne.

Polska i świat współczesny

Na początku bieżącego roku szkolnego ukazała się nakładem firmy **Gebethner i Wollf**, pierwsza serja bibljoteki młodzieży p. n. **„Polska i świat współczesny“**. przeznaczona dla młodzieży w wieku lat 12 — 15. Obecnie ukazało się dalszych 12 tomików, utrzymanych wciąż na tym samym poziomie artystycznym zarówno, jeśli chodzi o stronę literacką, jak i szatę zewnętrzną. Podstawowym założeniem drugiej serji bibljoteki podobnie jak pierwszej jest zaznajamianie młodzieży w formie wartościowych ujęć beletrystycznych z **najważniejszemi zagadnieniami życia współczesnej Polski i świata.**

Po rozpatrzeniu całości wydawnictwa, wszystkich 20 książeczek, jakie się dotąd ukazały oraz po rozejrzeniu się w tematach dla zapowiedzianych dalej tomików, należy uznać, że bibljoteka **„Polska i świat współczesny“** jest jedynem w swoim rodzaju wydawnictwem dla młodzieży w Polsce, nie ustępującem niczem najlepszym wzorom zagranicznym.

Egzotyzm reprezentuje w bibljotece tomik **F. A. Ossendowskiego: Afryka, kraje i ludzie.** Książka ta dzięki podkreśleniu ruchów emancypacyjnych ludów afrykańskich ukazuje człowieka „kolorowego“ w nowem, dotychczas w literaturze dla młodzieży niestety niespotykanem świetle.

Egzotyka również — inna oczywiście, bo w świecie nas otaczającym istniejąca, ale niektórym podobnie obca i daleka — to **„Dzieci znikąd“ H. Boguszewskiej.** W pełnej dramatycznej prostoty książce kreśli nam świetna pisarka dzieje dzieci w zakładach specjalnych. Całą książkę przepaja wiara w człowieka, w dobroć tkwiącą w duszach wszystkich ludzi.

Lotnictwo jest reprezentowane przez książkę znanego pisarza - lotnika **J. Meissnera: „Na błękitnych gościńcach“.** Treść tej książki — to opis najważniejszych lotów świata.

„Cykl walk o niepodległość“ reprezentują dwie książeczki gen. Rómmla: **Wspomnienia z bojów kawalerji i Kawalerja polska w r. 1920.** Do tego również cyklu dołączone zostały w książce p. t. **„Na dalekiej północy“** — dwie nowele **E. Małaczewskiego**, wyjęte z dawno już wyczerpanego zbioru **„Koń na wzgórzu“.**

Cykl **„Po ziemiach polskich“** zawiera pełen humoru tomik Al. **Janowskiego: „W stolicy“**, poświęcony życiu dzisiejszej Warszawy oraz Hanny **Mortkowicz: „Skarby ziemi“** szereg pięknych nowel o życiu i pracy różnych regjonów Polski.

Oryginalnie ujęte, na dużym poziomie literackim opowiadanie G. **Morcinka: „Dzieje węgla“** — to obraz pracy wielu ludzi, związanej z węglem od chwili wydobycia go z kopalni aż do załadowania na statek w Gdyni.

O flocie polskiej mówi nam znany marynista **Jim Poker** w książce p. t.: **„Płyną polskie okręty“.**

„Pod banderą syreny“ — St. M. **Salińskiego**, książka o bohaterskiej wyprawie Rogozińskiego do Afryki, zapoznaje czytelnika ze zbyt łatwo przez współczesne pokolenie zapomnianemi dziejami zdobycia dla Polski pierwszej kolonji — w Kamerunie.

W następnej serji mają się ukazać według zapowiedzi redakcji następujące tomiki:

21. K. **Muszałówna — „Pod olimpijskim sztandarem“.** 22. J. **Wiktor — „Na paryskim bruku“.** 23. H. M. **Dąbrowolska — „Nad brzegiem Adrjatyku“.** 24. K. **Makuszyński — „Uśmiech Lwowa“.** 25. G. **Morcinek — „Duńskie serce“.** 26. F. **Burdecki — „Lot w stratosferę“.** 27. H. **Górska — „Chłopcy z ulic miasta“.** 28. St. **Machniewicz — „W grobowcu Tuh-Ankh-Amona“.** 29. J. **Osińska — „Na Jamboro“.** 30. St. M. **Saliński — „Nad polskiem morzem“.**

Warto podkreślić, że książeczki są wydane b. starannie pod względem graficznym, pozatem niska cena udostępnia je dla najszerszych warstw.

Przeglądamy nowe książki

„Cichy Don“

MICHAŁ SZOŁOCHOW: „CICHY DON“. Tłumaczył A. Stawar. Nakładem Tow. Wyd. Rój. Rok 1934.

Niedawno, pisząc na tem miejscu o świetnej książce **Michała Szołochowa „Zorany Ugor“** zajęliśmy się obszerniej dużą wartością literacką pracy tego sowieckiego pisarza. W nowej jego książce p. t. **„Cichy Don“**, będącej swego rodzaju cudownie odtworzoną epopeją czynnego kozackiego życia, zalety autora występują bodajże jeszcze w bardziej doskonałej formie, niż w **„Zoranym Ugorze“.** Szołochow zna opisywany teren. Opisuje go z niesłychanym realizmem i żywością. Z każdej strony bije prawdziwe życie, oddane z artyzmem przez wnikliwego autora, lubującego się w naturalizmie prostym i prawdziwym. Opisy przyrody doskonałe, fabuła ciekawa, charakterystyka rozmaitych kozackich postaci pierwszorzędna. Ale chutor, jak wszystkie zresztą stanice, żyje nietylko osobistem życiem mieszkańców. W tych odległych od centrów cywilizacyjnych wioskach, nad cichym, dalekim Donem rozgrywa się walka klasowa, a w niej powstaje, hartuje się, krzepnie świadomość socjalistyczna kozackiej „biedoty“. To zróżniczkowanie klasowe wsi i proces budzenia się świadomości klasowej kozaków i tu w **„Cichym Donie“**, jak i w **„Zoranym Ugorze“** oddane są po mistrzowsku.

W **„Cichym Donie“** mamy obraz życia tej osobliwej formacji społecznej, jaką było kozactwo w okresie przedwojennym. Obraz to pełny piękna i egzotyki. Z równą plastyką kreśli autor dalsze dzieje ludzi dońskiego chutoru podczas tragicznych dni wojny i rewolucji. Wreszcie przesuwają się przed nami pełne napięcia momenty wojny domowej, w czasie której kozaczyzna odgrywała pierwszorzędną rolę. **M. Szołochow** — to niewątpliwie jeden z pierwszych sowieckich pisarzy, współczesnej doby.

Skok z V piętra

30-letni Edward Marciniak, elektromonter, pozostawał od dwóch lat bez pracy. Wskutek tego zaległ w opłacie komornego i wraz z matką został eksmitowany, w lipcu r. ub. z mieszkania przy ul. Kruczej 7. Od tej pory Marciniak nie miał stałego mieszkania, spędzając noce gdzie popadło. Wczoraj Marciniak przyszedł do mieszkania siostry swej, Kazimiery Sternikowej. Po zjedzeniu obiadu, płakał, a następnie pożegnał się z domownikami i wyszedł. Po chwili z okna V piętra klatki schodowej Marciniak wyskoczył, zawadzając po drodze o otwarte okna na niższych piętrach. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie kręgosłupa i ogólne potłuczenie. Po przewiezieniu do szpitala Dz. Jezus Marciniak zmarł.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Najpierw chmurno i miejscami znikające deszcze, zwłaszcza w dzielnicach południowych i wschodnich, poczem pogoda słoneczna. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry lokalne. W dzielnicach południowo - wschodnich lekka skłonność do burz.

Samobójstwo właściciela domu

Przy ul. Piusa 13, targnął się na życie 43-letni Walenty, Walerjan Kępski, właściciel domu przy ul. Madalińskiego w Mokotowie. Gdy pomocnik dozorcy, Józef Lubański przyszedł do mieszkania Kępskiego, aby go obudzić, usłyszał słabe jęki lokatora. Lekarz Pogotowia prywatnego stwierdził otrucie kwasem octowym i przewiózł desperata do szpitala Dz. Jezus, gdzie zmarł. Przyczyna samobójstwa — nieporozumienia z żoną, z którą nie żył, oraz niepowodzenia finansowe.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. We wtorek dnia 22 neum odbędzie się doroczny popis tańca zespołu Hryniewieckiej i Bratówny z udziałem Hryniewieckiej.

TEATR NARODOWY. Dziś premjera „Sklanka wody“ Scribe'a w reżyserji E. Chaberskiego z Ćwiklińską, Pancewiczową, Leszczyńskim w rolach naczelnych oraz z Lindorfówną i Wesołowskim. W niedzielę o godz. 3 popoł. „Towariszcz“ (ceny zniżone) z Ćwiklińską, Leszczyńskim i Buszyńskim. W poniedziałek o godz. 3 i pół (ceny zniżone) nieodwołalnie po raz ostatni „Marja Stuart“. Wieczorem „Szklanka wody“.

„Szklanka wody“ Scribe'a w reżyserji E.

TEATR LETNI. Dziś i jutro „Domek z kart“ z Malicką i Maszyńskim, w niedzielę popoł. „Domek z kart“ (ceny zniżone).

TEATR NOWY. Ostatnie próby środowej premjery komedji Achard'a „Migo“ z Jarkowską i Kurnakowiczem na czele. W reżyserji Węgierki.

TEATR POLSKI. Dziś premjera dramatu K. H. Rostworowskiego „Kaligula“ w reżyserji L. Schillera.

TEATR MAŁY. Dziś komedja sowiecka W. Szkwarina p. t.: „Cudze Dziecko“.

TEATR KAMERALNY. Codziennie po cenach zniżonych „W małym Domku“ z Adwentowiczem, Żabczyńską i Łuszczewskim.

TEATR STARA BANDA (w lokalu kina Hollywood). Codziennie wielka rewja „Drzwiami i oknami“.

TEATR REWJI „MUCHA“. Dziś „Jubileuszowa rewja“.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna) „Na wiosnę wszystko radosne“.

Z estrady koncertowej

ŚPIEWACY: PP. SOWILSCY, INA LIND, A. v. WECK i inni.

Przyjazd **Artura Rodzińskiego i Otto Klemperera** uczynił dziś, na zakończenie sezonu muzykę symfoniczną centralnym punktem zainteresowań bywalców koncertowych. Ciekawym, nieco sensacyjnym wstępem do tych dwuch wysoko wschodzących gwiazd kapelmistrzowskich był występ **Dymitra Mitropoulusa**, który siedząc przy fortepianie jednocześnie gra i dyryguje koncertem Prokofjewa z wielkim zapałem i dokładnością rytmiczną, ale z mniejszym, według mnie, efektem artystycznym.

Niezależnie od tych, na wielką skalę zakrojonych zdarzeń muzycznych wieczór środowy wypełniły drobne naogół pieśni polskie, włoskie i inne. W Konserwatorjum śpiewała p. **Janina Rewicz Sowilska**, której piękny mezzosopran nadaje się doskonale zarówno do ról charakterystycznych, jak i pieśni. Tenor p. **Marcelego Sowilskiego**, długo doskonalony w czołowych partjach Wagnera, interesuje dziś głównie w arcydziełach Schuberta, które artysta odtwarza z właściwą sobie muzykalnością i kulturą śpiewaczą.

W sali T. O. N. w bogatym programie dały się bliżej poznać publiczności dwa odmienne w gatunku soprany pp. **I. Lind i A. Weck.** Śpiewakom towarzyszył p. Ig. **Rosenbaum**, nietylko utalentowany akompanjator, ale i wszechstronny muzyk jednocześnie.

H. D.

„Czerwony wóz“ w kinie „Casino“

Zainteresowanie filmem *„Czerwony wóz“* wzrasta z każdym dniem. Wiadomości, jakie ukazują się na łamach prasy, pozwalają zorjentować się co do charakteru jego i wartości.

„Czerwony wóz“ należy do seryj obrazów kinematografji angielskiej, która poszczycić się może ostatnio takiemi arcydziełami, jak *„Henryk VIII“* i *„Katarzyna Wielka“.*

Oryginalność i nowość tematu, inscenizacja pomysłowa, nieszablonowa, wartkie tempo, nieprzeładowanie djalogami—wszystko to atuty filmu, które podniosła w swej ocenie prasa zagraniczna. Warto również wspomnieć o obsadzie. Wśród zespołu aktorskiego spotykamy nazwiska popularnych i lubianych artystów.

Role główne grają więc: pełna temperamentu, o fascynującej urodzie, *Raquel Torres*, krańcowo odmienna, jasnowłosa *Greta Nissen* oraz *Charles Bickford*, niezapomniany bohater „Dynamitu“.

„Czerwony wóz“ wyświetlany jest w kinie *„Casino“*. (x)

Beverley Nichols 48)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego

Wacława Komarnicka

A dlaczegożby nie? Plotka odgrywa wielką rolę w świecie. Jest to piana na grzebieniu wielkich fal, piana, wskazująca w którą stronę fale płyną. Ludzie kroczą za tą falą, nawet jeśli nie wiedzą, dokąd ich zaprowadzi. W obecnej epoce powszechnego półwykształcenia, kiedy każdy człowiek umie czytać, ale nie rozumie tego co czyta, jest rzeczą istotną, aby karmiono go „ploteczkami“ o Lidze Narodów — aby zaczął się nią interesować, jak każdą inną ludzką instytucją.

Przed przyjazdem do Genewy nie wiedziałem nawet, w jakim gmachu zbiera się Liga Narodów. A czy wy wiecie? Nie? No to pójdziemy razem i przekonamy się. Przygotujmy się jednak zawczasu na rozczarowanie.

V.

Szliśmy wzdłuż bulwaru, mój przyjaciel i ja. Było prześliczne popołudnie. Jezioro Genewskie to jedna z najkapryśniejszych tafel wodnych na świecie—potrafi błagać, olśniewać, intrygować, zasmucać.., potrafi rozpościerać się przed wami, jak blady, zacza-rowany dywan i potrafi upodobnić się zupełnie do posępnego asfaltu. Tego dnia było nieziemsko piękne. Gdzie jest to miejsce, w którem spotyka się lazur wody z błękitem powietrza? A błękit z bielą? Umysł z lubością roztrząsa te pytania, kiedy się tak idzie wzdłuż jeziora, jak we śnie. Gdy zaś umysł jest w ten sposób zajęty, ciało pozostaje bez kierownictwa. To znaczy — wpada na ludzi.

Po jednej z takich kolizyj, — z kokotą, umalowaną na ciemno pomarańczowy kolor — przyjaciel mój ściągnął mnie z obłoków na ziemię, mówiąc, że musimy przejść przez ulicę, bo zbliżamy się już do gmachu Ligi Narodów. Serce zabiło mi w piersiach. Przeszliśmy przez ulicę. Skręciliśmy. Podczas tego słońce zaświeciło mi prosto w oczy i nagły podmuch wiatru zmusił mnie do przytrzymania ręką kapelusza, przez chwilę więc nie widziałem nic przed sobą. Poczem zobaczyłem „to“ i osłupiałem. Miałem bowiem przed sobą mały, brudny hotel.

„Ależ... Liga Narodów?“

„To właśnie tutaj“.

Przetarłem oczy. Nadal jednak widziałem tylko mały, brudny hotel. Postawiono go mniej więcej w 1850 roku. Był to zielono - żółty bydnek, zdaje się, czteropiętrowy.

„To?“

„Oczywiście. Przejdziemy się naokoło“.

Szedłem oniemiały za swym przyjacielem. Przeszliśmy przez ulicę. Wciąż patrzałem na ów dziwnie niezachęcający budynek. Wydawało się absolutnem niepodobieństwem, żeby mógł on mieścić w sobie Ligę Narodów. Choć bowiem nieprawdą byłoby, gdybym powiedział, że wyobrażałem sobie biały pałac, stojący na wzgórzu, gdzie gołębie gruchają w gajach mirtowych, to jednak jeszcze większą nieprawdą byłoby utrzymywać, że rysowałem sobie w myśli drugorzędny hotelik na bocznej ulicy, z ogrodem, w którym znajdowało się tylko kilka mizernych łodyg brukselskiej kapusty. Koniec końców prasa, zwalczająca Ligę, zawsze dawała do zrozumienia, że jest to niesłychanie kosztowna instytucja. Czytało się, że z Anglików, płacących podatki, wyciska się krew, aby zdobyć pieniądze na luksusowe urządzenie Ligi. Nie wiedziałem w owym czasie, że suma, jaką Anglja wydaje na Ligę Narodów, stanowi dokładny ekwiwalent wydatku pół korony rocznie dla człowieka, mającego trzy tysiące funtów dochodu. Domyślałem się, że Liga musi kosztować moc pieniędzy. Ponieważ jednak nie ulegało wątpliwości, iż jest ich warta, niebardzo się tem przejmowałem. To też widok gmachu Ligi zasmucił mnie naprawdę.

Smutno zwłaszcza wyglądał ogród ze swemi szesnastu brukselkami . Były tak stare, tak zgrzybiałe. I oto stały tu w samym środku nędznego ogródka. Czyż nie mógłby ich ktoś stąd usunąć? Czy nie mógłby tego zrobić delegat belgijski? A może on sam zasadził je tu z kurtuazji?

Rozmyślaina przerwał mój przyjaciel.

„Tę część przed nami dobudowano na lokal dla Konferencji Rozbrojeniowej“.

„Och!“

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr.20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.